05276

GAZETA GDAŃSKA

10 FEN.

Nr. 148 ABCDE | **Piątek, 1 lipca 1938** | **Rok XLVIII**

Aleksandrów Kujawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chełmże, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartuzy, Kościerzyna, Lipno, Nowe-Miasto, Rypin, Sępólno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Waliborowo, Włocławek, Wyrzysk

„Nie wolno Polsce zgubić testamentu Marszałka Piłsudskiego"

Uchwały pierwszego ogólno-polskiego kongresu społ.-obywatelskiej pracy kobiet

WARSZAWA. Wczoraj rano w bogato udekorowanej sali kolumnowej Rady Miejskiej odbyło się końcowe plenarne posiedzenie pierwszego ogólno-polskiego kongresu społeczno-obywatelskiej pracy kobiet. Uczestniczki kongresu odbyły się raz jeszcze, by wysłuchać końcowych sprawozdań.

Przewodnicząca otworzyła p. Marszałkowa Aleksandra Piłsudska, oddając przewodnictwo w ręce p. Marii Moraczewskiej, wiceprzewodniczącej kongresu.

Pani Moraczewska, referując wyniki obrad, które odbywały się w atmosferze powagi i porozumienia, zaproponowała stworzenie pierwszorzędnego komitetu wykonawczego, którzyby tworzył siedzą placówka permanentnie odbywającego kongresu oraz pilnował realizacji postulatów i wniosków kongresu, niezmiennie omówionych na zebraniu życia i pracy społeczno-obywatelskiej kobiet polskich. Projekt stworzenia komitetu przyjęty został przez aklamację.

Następnie przewodnicząca komisji wniosków p. Hanna Pohoska zreferowała rezultaty obrad komisyj. Ogółem uchwalono 201 wniosków komisyjnych, 60 na posiedzeniach plenarnych i 6 wniosków natury ideologicznej wyołkających z referatu p. Hanny Pohoskiej. Trzy z tych wniosków brzmią:

Polska musi być wierna wskazaniom i ideom Marszałka Piłsudskiego. Nie wolno zgubić Jego testamentu skazującego nas na wielkość.

Wszelkie interesy jednostkowe, a także grupowe, społeczne, organizacyjne i narodowościowe winny być podporządkowane nadrzędnemu interesowi państwa polskiego, jego wielkości i potędze, co jedynie zapewnia równomierne warunki rozwojowe wszystkim obywatelom i grupom społecznym.

Rozumiemy, że ze względu na rozwój sił i potęgę państwa polskiego konieczne jest skonsolidowanie i zjednoczenie społeczeństwa. Uważamy, że wiemy się one odbywać przez łączenie grup i organizacyj, które będą w przyszłości brały udział w walkach o wolność, bądź w teraźniejszości dla dobra tego państwa pracują.

Pierwszy kongres społeczno-obywatelskiej pracy kobiet uznajemy za wynik tych właśnie starań jednoczących i konsolidujących społeczeństwo. Zrozumane organizacje kobiece chcą w zespoleniu i statym, pełnym kontakcie dalej pracować dla dobra społeczeństwa narodu, i państwa polskiego i wyrażają komitet wykonawczy kongresu do ustalenia zasad tej współpracy.

Pani Marszałkowa Piłsudska na mównicy

Po przemówieniu dr Hanny Pohoskiej i dalszych sprawozdaniach, na mównicy weszła pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska, przyjęta niemilknącymi oklaskami.

„Szanujemy — mówiła pani Marszałkowa — dawne tradycje i swe obowiązki, lecz kiedy dawniej rola kobiety ograniczała się jedynie do roli matki, dziś kobieta ma jeszcze inne obowiązki na jeszcze innych placówkach".

Z naciskiem podkreśliła pani Marszałkowa rolę kobiety zarówno w czasie wojny jak i pokoju w służbie obrony państwa.

Kobiety muszą współpracować z organizacjami, a przede wszystkim muszą mieć wiarę we własne siły.

Pani Marszałkowa zaznaczyła, iż jak kobiecek dzielą się mężczyźni, że mimo równouprawnienia zwołujący kongres, to jednak szczęście kobiet jest konieczne, wobec faktu, że równouprawnienie nie jest zawsze przestrzegane w praktyce.

Po przemówieniu pani Marszałkowej, przyjętym gorącymi oklaskami, p. Maria Moraczewska zamknęła obrady kongresu, który zakończono odśpiewaniem Pierwszej Brygady.

Pamiętniki Niemcewicza i szabla Sobieskiego w Ameryce

odkryte w willi prawnuka poety

NOWY JORK. Tutejszy „Nowy Świat" donosi, że sprawozdawca jego w towarzystwie znanej działaczki dr. Ireny Piotrowskiej zwiedził willę pp. Kean w Elizabeth w stanie New Jersey, gdzie odnalazł mnóstwo ciekawych pamiątek po Julianie Ursynie Niemcewiczu. Jak wiadomo, Niemcewicz w r. 1800 czynił się tutaj z prababką obecnego właściciela, Karoliną Livingston Kean. Sprawozdawca znalazł tam trzydziestomiesięczny pamiętnik Niemcewicza, kilka prywatnych przezeń z Polski skazeń m. in. „Przysięgę Kościuszki na rynku krakowskim", szablę Sobieskiego ofiarowaną Niemcewiczowi przez Adama Czartoryskiego oraz całe półki dotąd nie przesudiowanych notatek i dokumentów odnoszących się do Niemcewicza.

Straszliwe żniwo piorunów

OLKUSZ. Nad Olkuszem i częścią Olkuszkiego przeszła ostatnio gwałtowna burza z piorunami, powodując śmiertelne ofiary wśród ludzi i pożary. M. in. w Jangrocie piorun zabił 58-letniego Józefa Piątka. Skutkiem przestrachu podczas uderzenia pioruna zmarła na udar ojca 21-letnia Józefa Kalisz z Olkusza. Na przedmieściu Sikorka w Olkuszu piorun uderzył w dom Michała Krela, rażąc poważnie jego żonę — dom spłonął. Poza tym w szeregu miejscowości powiatu od uderzenia pioruna spaliło się kilka domów i stodół.

Podczas ostatniej burzy, jaka przeszła nad terenem gminy Sędziszów pow. jędrzejowskiego zginęli od uderzenia pioruna 35-letnia Janina Siekiewicz z Krzęcic i 4-letni Jan Milka z Piołunek. Również porażoną została Zofia Bachwat — dziecko, w które uderzył piorun, spłonął dom-

Potop w Japonii zalał 300.000 domów

TOKIO. Według komunikatu ministerstwa spraw wewnętrznych ostatnia klęska żywiołowa w Japonii pochłonęła 120 ofiar ludzkich, kilkaset osób zostało poranionych.

300 tysięcy domów zostało zalanych 104 miasta zabrała woda. We wszystkich częściach kraju zanotowano 107 wypadków obsunięcia się ziemi.

Klęską katastrofy żywiołowej zostało przede wszystkim dotknięte Tokio.

Śmiertelny wypadek motocyklowy na szosie Gdynia—Puck

Dn. 28 ub. m. o północy na szosie Gdynia — Puck pomiędzy Będą i Puckiem motocyklista Kazper Majusiak, lat 51 z Gdyni, w silnym pędzie wjechał na drzewo. Skutki katastrofy były straszne. Motocykl został zdruzgotany, kierowca zaś doznał złamania podstawy czaszki, głębokich ran głowy i wstrząsu mózgu. W drodze do szpitala w Gdyni Majusiak zmarł.

Tragiczna śmierć bohaterskiego młodzieńca w Orłowie Morskim

Podczas uroczystości „Święta Morza" w Orłowie ocalał w godzinach wieczornych z dziewczynką, zażywając przejażdżki kajakiem w pobliżu brzegu wpadły do wody i zaczęły tonąć. Na ratunek dziewczynka rzucił się do wody 16-letni uczeń gimnazjalny Franciszek Bojanowski. Bohaterski chłopiec zdołał udzielić tonącym dziewczętom pierwszej pomocy, umożliwiając uratowanie ich przez tonących, sam natomiast poniósł śmierć w falach morskich.

P. wicepremier Kwiatkowski na wybrzeżu

zwiedził Władysławowo oraz inwestycje gdyńskie

Dnia 29 ub. m. po oficjalnym „Święcie Morza" w Gdyni p. wicepremier Kwiatkowski wyjechał na wybrzeże w towarzystwie p. Wojewody Pomorskiego min. Raczkiewicza, dyrektora Departamentu Morskiego Moździńskiego, Komisarza Rządu Sokoła, dyrektora Urzędu Morskiego Lęgowskiego i innych.

W czasie wizyty p. Wicepremier zwiedził również nowowybudowany port Władysławowo.

P. Wicepremier zatrzymał się również w Pucku, gdzie spędził pewien czas na oglądaniu inwestycyj miejskich.

Wczoraj p. Wicepremier w gronie towarzyszących mu przedstawicieli władz, dokonał inspekcji portu gdyńskiego zarówno od strony lądu, jak i od strony morza na motorówce.

Podczas tych inspekcyj p. Wicepremier interesował się szczegółowo postępem prac przy budowie stoczni gdyńskiej, kanału przemysłowego, giełdy bawełnianej oraz magazynów. Bezpośrednio po zwiedzeniu portu p. Wicepremier wysłuchał referatu inż. Tomaszewskiego w sprawie budowy pomnika Zjednoczenia Ziem Polskich na molo południowym, oraz prof. Filipkowskiego w sprawie projektu zabudowy reprezentacyjnej dzielnicy Gdyni. Następnie p. Wicepremier zwiedził szereg inwestycyj miejskich.

Jak został stracony pierwszy Żyd w Palestynie?

Jak już wczoraj donosiliśmy, w środę o godz. 8 rano na dziedzińcu cytadeli w Akko, stracono terrorystę żydowskiego Salomona Ben-Josefa.

Stracenie Ben Josefa, na skutek fali oburzenia, jaka ogarnęła Żydów z całego świata, uroszło do znaczenia większego zdarzenia, które będzie miało duży wpływ na dalsze stosunki pomiędzy Żydami a Anglią.

Zgodnie z ostatnią wolą skazańca, Ben Josef wszedł na stopnie szubienicy w brązowym mundurze „Bataru". Skazaniec zachował do ostatniej chwili zimną krew, a przed śmiercią oświadczył, że dumny jest, iż jest pierwszą ofiarą narodu żydowskiego".

KAT W MASCE

Pętlę zarzucił skazańcowi kat Anglik — w masce. Nazwisko kata trzymane jest w tajemnicy. Zgodnie z przepisami angielskimi, ciało Ben Josefa pozostawało na szubienicy przez godzinę.

MODŁY ŻYDÓW Z LUCKA

Jak donosi prasa żydowska z Łucka, który Ben Josef opuścił zaledwie 10 miesięcy temu, wśród ludności żydowskiej w Łucku, na wieść o ustaleniu terminu egzekucji, podanej przez Polskie Radio, zapanowało niesłychane wzburzenie.

Wszyscy Żydzi w Łucku czuwali całą noc z wtorku na środę. O 4-tej nad ranem Żydzi łucy udali się do synagogi, gdzie odprawiano głośne modlitwy. W modlitwach trzech uczestniczyła 60-letnia matka skazańca. Następnie udano się na cmentarz, gdzie modlono się u grobów rodziców.

Uczestnicy wielkiego raidu samochodowego dokoła Polski w Gdyni

Polskie zespoły wciąż na czele

W środę wieczorem o godz. 22 samochody biorące udział w międzynarodowym raidzie Automobilklubu Polski wystartowały do piątego etapu raidu z Warszawy do Gdyni.

Na szosie pod Warszawą wkrótce po starcie kierowcy Mazurek i Rauch cudem uniknęli katastrofalnego zderzenia się z jadącą nieprzepisowo furmanką, wyładowaną koszami z drobiem.

Na trasie V etapu dały się czołowej grupie we znaki szlabany. Część czołówki nie zdążyła przejechać pod Łowiczem przez przejazd kolejowy i została zatrzymana przez szlaban. Kierowcy z niecierpliwością czekali, aż przejedzie wlokący się kilometrowy pociąg towarowy i ze smutkiem patrzyli, że kilka tylnych wozów ich dopędziło. Potem zawodnicy znów rozciągnęli się na trasie. Również w Poznaniu część samochodów zatrzymał szlaban na przejeździe kolejowym.

Pod Kościerzyną Mazurkowi wyskoczył niespodziewanie przed wóz rowerzysta, który swą lekkomyślność mógł przepłacić życiem.

Na metę w Gdyni, na Skwer Kościuszki pierwszy przybył Mercedes nr. 11 Raucha wczoraj rano o godz. 5,55. Rauch jechał szybkością przeciętną 100 km. na godz. Jako drugi przybył Mercedes nr. 8 (kier. mjr. Iffland).

W miarę upływu czasu park samochodowy na Skwerze Kościuszki zapełnił się co raz bardziej. Wkrótce po ciężkich wozach V i IV klasy, przybyły mniejsze.

Uczestnicy raidu odpoczywali wczoraj w Gdyni. Start do Warszawy nastąpił dziś o godz. 2 po północy. Do Warszawy wozy powinny przybyć około godziny 6 rano.

Barcelona w ogniu bomb powstańczych

BARCELONA. Wczoraj rano dwie eskadry samolotów powstańczych bombardowały północne przedmieścia Barcelony. Zrzucono z górą 30 bomb. Ofiarami bombardowania padło 40 zabitych i z górą 50 rannych. Szkody są znaczne.

Nowy wielki transport ryżu z Indyj

Dn. 28 ub. m. przybył do Gdyni angielski parowiec „Benwyvis" przywożąc 8.329 ton ryżu niełuszczonego. Jest to nowy wielki transport przybyły bezpośrednio z Indyj Brytyjskich dla miejscowej łuszczarni ryżu.

Zerwanie tam nad Hoangho dziełem Moskwy

TOKIO. Pekiński korespondent dziennika „Niszi Nisz" donosi, że tamy na rzece Żółtej zostały zniszczone przez oddziały chińskie na wniosek i pod kierownictwem sowieckich doradców wojskowych. Korespondent zaznacza, że marszałek Czang-Kai-Szek stwierdził niedawno ten fakt w wywiadzie z korespondentami zagranicznymi.

Krwiożerczy Arab wymordował całą rodzinę

JEROZOLIMA. W jednej z wiosek w pobliżu Jerozolimy cała rodzina została wymordowana przez pewnego Araba, który zabił najprzód ojca i córkę, a następnie zaczaił się na cmentarzu i zastrzelił matkę i syna, kroczących w orszaku żałobnym poprzednich ofiar szaleńca.

Mount Everest odpiera wszystkie ataki na swój szczyt

LONDYN. Z Bengalu donoszą, że brytyjska ekspedycja mająca na celu zdobycie szczytu Mount-Everest została zmuszona przez niekorzystne warunki atmosferyczne do zrzygnowania ze swego zamiaru. W bieżącym roku nie będzie już, jak się zdaje, ponowiona próba zdobycia tego szczytu.

Zamach na tron abisyński

LONDYN. Z Simli donoszą, że agitator arabski Shami Pir postanowił powrócić do Syrii celem wtargnięcia na czele oddziału wszechislamistów na terytorium Afganistanu i obalenia panującej tam dynastii.

100 ludzi pod zwałami ziemi

TOKIO. W miejscowości Akasawa nastąpiło wczoraj w nocy obsunięcie ziemi, spowodowane długotrwałymi deszczami oraz wstrząsami podziemnymi. Przeszło 100 ludzi zostało zasypanych. Dotychczas zdołano wydobyć 9 zabitych.

30.000 ofiar cholery w Indiach

LONDYN. Z Allahabad donoszą, że w ciągu ostatnich 11 tygodni padło tam ofiarą epidemii cholery przeszło 30.000 osób. Wszelkie przeprowadzone dotychczas usiłowania stłumienia epidemii zawiodły.

Zabłąkany wieloryb pod Kretą

ATENY. W porcie Kanei na Krecie złapano zabłąkanego widocznie z mórz północnych na wody morza Śródziemnego olbrzymiego wieloryba długości 16 metrów i wagi około 50 tysięcy kilogramów.

Manifestacja akademickiej młodzieży pomorskiej w Kartuzach

Zjazd zaszczyci swą obecnością p. Wojewoda Pomorski

Jak już kilkakrotnie zapowiadaliśmy, w niedzielę, 3 lipca odbędzie się w Kartuzach, pięknie położonej stolicy Kaszub, zjazd akademickiej młodzieży pomorskiej. W bieżącym roku przekroczy on ramy tradycji i stanie się wielkim świętem studenta pomorskiego. Zjazd młodzieży zaszczyci bowiem swą obecnością p. Wojewoda Pomorski, min. Wł. Raczkiewicz. Poza tym w ramach uroczystości zjazdowych przewidziany jest akt poświęcenia sztandaru korporacji akademickiej środowiska warszawskiego „Cassubia". Ceremonii tej dokona J. E. ks. biskup sufragan Konstanty Dominik.

W zjeździe młodzieży pomorskiej wezmą udział przedstawiciele środowisk akademickich Poznania i Warszawy, reprezentacja korporacji polskich z W. M. Gdańska, działacze stanicy kaszubskiej oraz wielu innych.

Uroczystości zjazdowe odbywać się będą w salach Hotelu Centralnego w Kartuzach.

Czy posłowi Izby Gmin wolno zdradzić tajemnicę wojskową?

LONDYN. W Anglii sensacją dnia jest sprawa posła do Izby Gmin Duncana Sandysa, którego interpelacja w parlamencie, na temat niedostatecznego zaopatrzenia W. Brytanii w działa przeciwlotnicze, stała się przedmiotem dochodzeń ze strony prokuratora generalnego, dopatrującego się w tej interpelacji poważnego naruszenia ustawy o tajemnicy wojskowej. Prokurator generalny zażądał od posła Sandysa ujawnienia osoby, od której otrzymał informacje, zużytkowane następnie w interpelacji.

Cała sprawa posiada posmak tym większej sensacji, iż pos. Duncan Sandys jest zięciem Winstona Churchilla i dla nikogo nie stanowi tajemnicy, że z informacyj swych pos. Sandys korzystał za wiedzą Winstona Churchilla, jeśli w ogóle nie otrzymał ich wprost od swego teścia.

W kuluarach Izby przypominają, że Winston Churchill co pewien czas przedstawia ministrom wojny memoriały, w których wykazuje niedostateczność uzbrojenia i po prostu zarzuca im nieudolność.

W kołach politycznych obawiają się, że skutkiem tej całej sprawy, może nastąpić zachwianie ministra wojny Hore Belisha.

Pos. Sandys przedłożył całą sprawę Izbie Gmin, która postanowiła rozpatrzyć ją przez specjalnie wybraną komisję parlamentarną dla ustalenia stosunków posłów do ustawy o tajemnicach państwowych. Komisja ta składać się będzie nie z 10 posłów Izby, jak początkowo przypuszczano, lecz z 14. Rząd pragnie w ten sposób dać możliwość wszystkim ugrupowaniom delegowania swych reprezentantów do tej komisji.

Narodowo-socjalistyczna kampania przeciw Habsburgom

WIEDEŃ. „Wiener Voelkischer Beobachter" rozpoczął kampanię przeciw Habsburgom, posiadającym dobra w Austrii. Pismo zarzuca arcyksięciu Hubertowi Salwatorowi, wnukowi cesarza Franciszka Józefa, że w swych rozległych dobrach prowadził antyspołeczną politykę w stosunku do robotników rolnych i leśnych, wynagradzając ich pracę w sposób niedostateczny. Arcyksiążę Salwator wraz ze swym dyrektorem, Czechem z pochodzenia, mają — zdaniem pisma — zajmować również nieprzyjazne stanowisko wobec partii narodowo - socjalistycznej. Arcyksiążę Salwator zwolnił z pracy w swych dobrach przed kilku dniami większą część zajętych tam robotników, co pismo nazywa sabotażem narodowo - socjalistycznej odbudowy Austrii.

W tym samym numerze przypomina „Wiener Voelkischer Beobachter" antyspołeczne stanowisko zamordowanego w Sarajowie następcy tronu Franciszka Ferdynanda, który nie chciał otworzyć swych olbrzymich rejonów myśliwskich w Alpach dla ruchu turystycznego i nie pozwalał na zakładanie tam schronisk, co dopiero teraz przeprowadził niemiecki związek alpejski.

Ambasador Wieniawa-Długoszowski u Mussoliniego

RZYM. Szef rządu Mussolini przyjął w pałacu Weneckim ambasadora R. P. przy Kwirynale Wieniawę - Długoszowskiego, z którym odbył rozmowę, utrzymaną w serdecznym tonie.

W środę zaś ambasador R. P. Wieniawa - Długoszowski odbył w pałacu Chigi rozmowę z ministrem spraw zagranicznych hr. Ciano.

„Polonia Restituta" dla Ewy Curie

PARYŻ. Ambasador R. P. Łukasiewicz w Paryżu wręczył p. Ewie Curie odznaki kawalerskiego krzyża „Polonia Restituta", nadanego jej przez p. Prezydenta R. P. za książkę, którą Ewa Curie napisała o swojej matce — Marii Skłodowskiej - Curie.

Po ceremonii nadania orderu odbyło się w ambasadzie śniadanie w którym poza p. Ewą Curie wzięła udział jej starsza siostra p. Irena Joliot wraz z małżonkiem, którzy prowadzą nadal badania naukowe zapoczątkowane przez Marię Curie - Skłodowską i którzy otrzymali nagrodę Nobla za te badania.

Harcerze norwescy przybywają dziś do Gdyni

OSLO. W środę po południu wyjechała z Oslo norweska wycieczka harcerska przez Kopenhagę do Polski, żegnana na przystani przez przedstawiciela poselstwa R. P. Licząca 23 harcerzy drużyna przybędzie do Gdyni w piątek na pokładzie „Piłsudskiego".

45 tys. dol. na pomnik Pułaskiego ma uchwalić Kongres Stanów Zjedn.

WASZYNGTON. Senator Millard E. Tydings wniósł bil do kongresu, domagający się wyasygnowania 45.000 dolarów na pomnik gen. Pułaskiego w Baltimore przez rząd federalny. Wniosek swój senator Tydings umotywował tym, że pomnik ten winien stanąć tam, gdzie Pułaski, jako pierwszy szef pierwszego pułku kawalerii amerykańskiej po raz pierwszy go sformował.

Opium zamiast wędlin

Policja paryska na tropie wielkiej szajki przemytniczej narkotyków

PARYŻ. Policja paryska wykryła w Marsylii w jednym ze składów celnych 6 skrzyń zadeklarowanych jako skrzynie z wędlinami, a zawierających w rzeczywistości znaczne ilości opium, o wadze około 186 kg. Po dochodzeniu zdołano aresztować osobnika na nazwisko, którego skrzynie te były adresowane.

Osobnik ten oświadczył, że nie miał on pojęcia, co się znajduje w tych skrzyniach, jednak w aresztowanym policja rozpoznała przestępcę-kryminalistę, karanego kilkakrotnie, a który przed dwoma laty zamieszany był w słynną aferę strzelaniny w jednym z kabaretów na Montmartre, która to strzelanina była wynikiem porachunków dwóch band, przemytników, narkotyków i gangsterów paryskich.

Śmierć 12 górników w kopalni srebra

TOKIO. W położonej w pobliżu Kobe kopalni srebra zerwał się dźwig zwożący górników wgłąb szybu. 12 górników poniosło śmierć.

U osób prowadzących siedzący tryb życia i nadmiernie odżywianych, szklanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa, stosowana rano na czczo, powoduje wydatne wypróżnienie, szybko usuwa nagromadzone w przewodzie pokarmowym gazy, wpływa dodatnio na obieg krwi i sprowadza spokojny sen. (1184)

Brutalne napaści czeskie

na delegację Słowaków amerykańskich

BRATISLAWA. Za niektórymi pismami czeskimi również i socjalistyczne „Robotnicke Noviny" w Bratislawie zamieściły atak na przebywającą obecnie w Słowacji delegację Słowaków amerykańskich i na jej przywódcę dr. Hletkę, zarzucając mu, że tak on jak i inni członkowie delegacji przez swe wystąpienia w obronie umowy pittsburskiej i wysuwanie postulatu autonomii Słowacji przekroczyli dopuszczalne granice i nadużyli gościnności, mieszając się do wewnętrznych spraw państwa czechosłowackiego. Pismo daje do zrozumienia, że dalszy pobyt delegacji w Czechosłowacji jest niepożądany.

Ta nowa napaść na Słowaków amerykańskich wywołała ostrą reakcję ze strony narodowych kół słowackich, m. in. „Slovak" wskazuje na to, że członkowie delegacji, których obecnie tak brutalnie atakują centraliści, położyli wielkie zasługi, tak dla narodu słowackiego, jak i republiki czechosłowackiej, pracując dla utrzymania słowackich tradycji narodowych wśród wychodźtwa słowackiego w Ameryce i zwalczając na terenie Ameryki skierowaną przeciwko państwu czechosłowackiemu agitację rewizjonistyczną. Wobec tego jest największym nietaktem odmawiać obecnie członkom delegacji amerykańskiej prawa przemawiania w imieniu Słowaków i zarzucać im mieszanie się do spraw wewnętrznych państwa, z tego powodu, że nie chcą patrzeć na sprawy słowackie według urzędowego szablonu praskiego.

Przegląd Prasy

Gospodarka planowa

Czytamy w „Gazecie Polskiej":

„Gospodarka planowa to nie jest etatyzm. Nie chodzi w niej o przewagę bezpośredniej przedsiębiorczości państwowej, lecz o zorganizowanie życia gospodarczego, składającego się z różnych form przedsiębiorczości: prywatnej, społecznej, samorządowej i państwowej — w ramowy układ o przewadze celów ogólno-państwowych i ogólno-narodowych.

Można wyobrazić sobie na drodze gospodarki planowej nawet ograniczenie bezpośredniej przedsiębiorczości Państwa. Wystarczy tu mieć przed oczyma przykład gospodarki Trzeciej Rzeszy, która w małym stopniu jest etatyzowana, działa jednak w ramach planu państwowego, gdyż przedsiębiorca prywatny uznany został przez państwo za jego powiernika w zakładzie wytwórczym.

Dla życia prywatno-gospodarczego jest również ważnym, aby panowała świadomość celowości oraz stałości zasad gospodarczych, dająca możność przewidywania; są to czynniki zasadnicze i podstawowe każdej zdrowej kalkulacji, rentowności, a więc tych motywów i czynników działalności prywatno-gospodarczej, bez których nie do pomyślenia jest silna gospodarka narodowa i rozwój Państwa. Nie odpowiada tym celom i tym założeniom interwencjonalizm biurokratyczny, który w większym stopniu dezorganizuje inicjatywę prywatną, niż tworzy warunki honorowania przez życie gospodarcze wymogów militarnych, socjalnych etc.".

Prehistoria przewraca Niemcom w głowie

Tygodnik „Prosto z mostu" w korespondencji z Rzeszy donosi o intensywnej propagandzie niemieckiej, która na podstawie specjalnej prehistorii głosi codziennie —

„o odwiecznych, przeddziejowych prawach rasy germańskiej do ziemi polskiej. Utworzono z tej idei potężny motor, którego transmisje wyzwalają i pobudzają olbrzymią energię w ludziach. Aluzje prehistoryczne nie są przypadkowe, nie są bajdurzeniem wspomnianym przez niedowarzone głowy, albo przez zwariowanych i fanatycznych uczonych — one zostały ujęte w system polityczny".

Propaganda ta wyraziła się m. in. w tak pokracznym zdarzeniu:

„Dwóch Niemców z głębi Rzeszy wybrało się na wiosnę zeszłego roku do krewnych w Wielkopolsce. Nie byli tu od lat dwudziestu. Jadą drogą przez Krzyż, przejeżdżają przez Toruń i Bydgoszcz do Poznania.

Gada się o tym i o owym. Porównuje. Z wysokości wysokich ideałów czyni się różne cierpkie uwagi. Ale jest i smutek. Jeden z Niemców, oglądając przez okno wagonu napis stacji „Mogilno" powiada z melancholią:

— Aus Thorn haben sie Toruń gemacht, aus Bromberg Bydgoszcz, nur den schönen, urdeutschen Namen Mogilno haben sie gelassen".

Okazuje się, że i prehistoria może w głowie przewrócić i to gruntownie!

Deklaracja legionowo-peowiacka w sprawie Obozu Zjednoczenia Narodowego

Na zjeździe Związku Peowiaków, który się odbył w Wilnie, zabrał głos nowy komendant naczelny Związku Legionistów płk. Ulrych, który oświadczył m. i.:

„W imieniu Związku Legionistów Polskich pozdrawiam waszą bratnią organizację, z którą łączą nas wspólne przeżycia, wspólne boje, wspólne dole i wspólne niedole. Pragnę na wstępie podziękować waszemu prezesowi za udział w naszym zjeździe — w walnym zjeździe delegatów.

Przybywam do was, aby jednocześnie zaprosić was na największy przegląd sił legionowo-peowiackich, jaki odbędzie się w 25-lecie wymarszu Pierwszej Kadrowej. Pragniemy w roku przyszłym uczynić przegląd naszych zwartych szeregów. Szeregi peowiackie i legionowe musimy pomnożyć o młode siły, o siły czynne w narodzie.

Siły te mobilizujemy na platformie Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Proszę Obywateli! Pieśń Pierwszej Brygady, pieśń straceńców, stała się po wielu latach pieśnią zwycięzców. Lecz nasz wielki Komendant Józef Piłsudski uczył nas, że w służbie dla Polski nigdy nie wolno spocząć na laurach. Toteż ideę naszą: dzieło spoistości wewnętrznej naszego narodu, musimy doprowadzić do końca. Idei tej my, Peowiacy i Legioniści, chcemy być chorążymi. Dookoła osoby Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Naczelnego Wodza Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza zmobilizujemy tysięczne masy Polaków, wiodąc Polskę do wielkości i potęgi.

Następnie zjazd Związku Peowiaków uchwalił następującą deklarację:

My, szeregi legionowo-peowiackie, jako zwarty obóz byłych żołnierzy Komendanta Józefa Piłsudskiego, stwierdzamy niezłomną postawę i wolę wypełniania obowiązku, włożonego na nas przez Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza, podnoszenia życia polskiego wzwyż we wszelkich jego dziedzinach. Ponad ambicje i sympatie osobiste, ponad trudy i troski życiowe, legioniści i peowiacy niezłomnie bronić będą najwyższego honoru — honoru służby ojczyźnie. Honor służby wymaga od nas, byśmy spuściznę po Komendancie stale pomnażali, a pracą swoją na każdym stanowisku tworzyli Polskę mocniejszą i doskonalszą.

Przez służbę w szeregach strzeleckich, drużyniackich, legionowych i peowiackich, przez walkę o niepodległość, przez wspólną szkołę wychowania żołnierskiego i obywatelskiego, jaką przeszliśmy, łączy nas wszystkich wielka odpowiedzialność wobec dnia dzisiejszego i wielkiego jutra Rzeczypospolitej.

Ofiarnością swoją i pracą, jednością braterską, wysiłkiem ducha i serc naszych — pobudzać będziemy naród do pełniejszego i doskonalszego życia, na którym oparta musi być potęga państwa i jego siły obronne.

W tym marszu kolumno-legionowo-peowiackim przewodzi Wódz Naczelny Marszałek Śmigły-Rydz. Rozkazy jego i powierzone nam zadania wypełniać będziemy w poczuciu żołnierskiej dyscypliny i pełnej ufności do Wodza.

Obóz Zjednoczenia Narodowego, powołany do życia przy poparciu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej przez Marszałka Śmigłego-Rydza, prowadzi do wytworzenia w narodzie polskim zorganizowanej i jednolicie kierowanej woli do podciągnięcia Polski wzwyż.

Legioniści i peowiacy winni brać udział w pracy nad zjednoczeniem wszystkich sił czynnych w narodzie.

Z postawy naszej i ducha naszego płynie wielki nakaz: legioniści i peowiacy naprzód, do największego wysiłku i największej ofiary, by wespół z tymi, którzy poczuwają się do odpowiedzialności za przyszłość Polski, pociągając za sobą młode pokolenie, wyrastające już w słońcu wolności — uświadomić wszystko, co dzieli, a budzić jedność całego narodu w rzetelnej pracy dla wielkości Polski.

Niemcy znoszą święta katolickie w Austrii

jako że „hamują tempo pracy i życia gospodarczego"

BERLIN. Jak donosi „Deutsche Allgemeine Ztg." z Wiednia, na podstawie rozporządzenia gauleitera Buerckla przestał obowiązywać w Austrii szereg świąt katolickich, obchodzonych dotychczas jako święta oficjalne. Do świąt tych należą przede wszystkim Boże Ciało i święto Piotra i Pawła.

Rozporządzenie tłumaczy, że musiały być one usunięte z tego powodu, ponieważ hamowały tempo życia gospodarczego i nie leżały w interesie „ludzi pracujących".

O czym się mówi:

Nieraz czytamy, że nawet wskutek rzeczowej krytyki talmudu, Żydzi występują z pretensjami, nawet sądowymi, jak to obecnie dzieje się w Grudziądzu.

Ale Żydzi znieważają bezkarnie wszystkich nieżydów, czyniąc to naturalnie chytrze i podstępnie. Oto mamy rysunek z nadpisem w żargonówce warszawskiej „Hajntige Najes" (Nr. 129). Na stronicy 6-ej pod nagłówkiem: „Oni przyjmują zakon" przedstawiono stojącego na górze (niby Synaju) „goja", który trzyma w ręku (a la Mojżesz) tablice z napisami hebrajskimi. Mają to być tablice zawierające Dziesięcioro Przykazań Boskich. U podnóża góry stoi tłum „gojów".

Na tablicach figurują przekształcone cztery przykazania opiewające: „Zabijaj" — „Cudzołóż" — „Kradnij" — „Pożądaj".

Taki ma być „dekalog" nieżydów.

Wyrazu nieżydów przezornie nie użyto. Ale oczywiście, jak to mówią nawet ślepy dojrzałby obrazy tkwiącej tutaj w stosunku do całego świata nieżydowskiego.

*

Stronnictwo Narodowe znalazło sobie nowego „konika", którym prawdopodobnie ma zamiar ujechać do mandatów samorządowych podczas jesiennych wyborów. „Konik" ten nazywa się prawa wyborcze Żydów. Otóż endecja uchwala sobie, że Żydzi winni być pozbawieni praw obywatelskich. Krótko mówiąc, chodzi o ludzi. Napozór wygląda to bardzo sympatycznie. Ale... Stronnictwo Narodowe zdaje sobie sprawę, że jest to zagadnienie bardzo trudne i niemożliwe technicznie do przeprowadzenia w ciągu paru miesięcy. Oczywiście, tym chętniej podnosi uchwały, ponieważ zostają one poprostu na papierze i nie mają wpływu na rzeczywistość. Czy zamiast tej nieodpowiedzialnej zabawy w demagogię nie byłoby słuszniejsze, aby już teraz zastanowić się nad konsolidacją ludności polskiej wobec obcoplemiennej? Każdy głos polski, który zostałby zmarnowany na Pomorzu, obciąży grzechem śmiertelnym przede wszystkim te ugrupowania, które pozwolą sobie na próby złamania solidarności polskiego społeczeństwa.

*

Lewiatan dąży systematycznie do podporządkowania sobie portu i miasta Gdyni dla swoich doraźnych celów. Zachodzi pytanie, czy korzyści, płynące z istnienia portu gdyńskiego mają być dyskontowane wyłącznie przez anonimowy kapitał, czy też mogą być wykorzystywane przez ludność polską.

*

Przemysł, handel, rzemiosło i rolnictwo pomorskie czeka wielka praca gospodarczego podboju wybrzeża. Dziś wytworzył się ten anormalny stan rzeczy, iż powiązanie Gdyni z jej naturalnym zapleczem jest bardziej, aniżeli słabe. Gdynia sobie, Pomorze sobie. Wszelkie względy gospodarcze przemawiają za zmianą takiego stanu. Nie zmienia również tej rzeczywistości chlubny wyjątek w postaci nawiązania „stosunków dyplomatycznych" między Bydgoszczą a Gdynią oraz fakt, że kilku czy kilkunastu Kaszubów zarobiło trochę pieniędzy na gruntach w Gdyni.

Serce Polski pracuje

Centralny Okręg Przemysłowy, zwany coraz powszechniej popularnym skrótem C. O. P., jest nadal tematem niesłabnącego zainteresowania społeczeństwa. Gruntuje się bowiem coraz silniej przekonanie o konieczności stworzenia w centrum kraju silnego ośrodka przemysłowego, który w miejscu istniejącej dotychczas luki, stworzy pomost między wschodem i zachodem, a zarazem rynek zbytu dla płodów rolnych z jednej, a surowców i półfabrykatów z drugiej strony.

Zainteresowanie to ma również charakter praktyczny. Inicjatywa prywatna w ślad za pionierskimi pracami państwa coraz śmielej i zdecydowaniej poczyna się lokować w C. O. P. a liczba prywatnych inwestorów i kandydatów na inwestorów stale wzrasta.

Wyrazem tych praktycznych zainteresowań są liczne zapytania ze strony prywatnych przedsiębiorców w sprawie możliwości zainwestowania reprezentowanych przez nich gałęzi przemysłu w C. O. P. Wyczerpujących informacyj w tej materii udziela Związek Izb Przemysłowo - Handlowych na podstawie materiałów opracowanych przez biuro planowania przy Gabinecie Ministra Skarbu.

Odbywają się również częste wycieczki indywidualne i zbiorowe do C. O. P., podczas których przedstawiciele życia gospodarczego mają możność zorientowania się na miejscu w możliwościach inwestycyjnych Centralnego Okręgu.

W ciągu ostatnich dni zwiedziły Centralny Okręg Przemysłowy dwie wycieczki, reprezentujące ludzi o poważnych zainteresowaniach gospodarczych. Jedna z nich, złożona z kilkudziesięciu wybitniejszych przemysłowców, objechała w ciągu trzech dni ważniejsze ośrodki przemysłowe, druga wycieczka zorganizowana została przez Związek Kas Komunalnych dla przedstawicieli poszczególnych K. K. O. W czasie konferencji, odbytej w trakcie tej wycieczki, stwierdzono konieczność zaspokojenia wzrastających potrzeb kredytowych C. O. P. drogą wzmożenia kapitałów obrotowych i upłynnienia niektórych innych kapitałów.

Z nowych inwestycyj prywatnych, jakie w najbliższym czasie mają powstać na terenie Centralnego Okręgu, należy wymienić fabrykę szmergla, który ma wielkie znaczenie dla robót szlifierskich w rozbudowanym już w C. O. P-ie przemyśle metalowym. Dalej wytwórnię elektrycznych pieców beztransformatorowych, używanych dla hartowania stali; wytwórnię tę oparto na licencji wynalazku polskich inżynierów. Obsługiwać będzie ona polski przemysł stalowy oraz cały kontynent europejski, bowiem w Anglii powstaje również na zasadzie licencji tego samego wynalazku wytwórnia dla krajów Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Następnie należy wspomnieć o fabryce ligniny dla celów sanitarnych i opatrunkowych oraz o projekcie przekształcenia jednej z fabryk obuwia gumowego na wielką mechaniczną fabrykę obuwia.

Stałej rozbudowie ulegają także ze względu na wzrastające zamówienia istniejące już w C. O. P. zakłady przemysłowe. Rośnie również wydobycie surowców, znajdujących się w Centralnym Okręgu. I tak np. ostatnio zanotowano w powiecie koneckim w Zakładach Ostrowieckich wzrost wydobycia rudy żelaznej o 5.000 ton w stosunku do roku ubiegłego.

Jednocześnie ze stałym uprzemysłowieniem C. O. P.-u uwzględniane są potrzeby społeczne nowopowstającego ośrodka przemysłowego. Na cele robotniczego budownictwa mieszkaniowego Zakład Ubezpieczeń Społecznych przeznaczył 25 miln. złotych. Dzięki tym kredytom liczba osiedli robotniczych, istniejących już przy poszczególnych zakładach przemysłowych, zostanie znacznie powiększona. Rozbudowuje się również szpitale w Kielcach, w Rzeszowie, Tarnowie, Tarnobrzegu i Sandomierzu. Stalowa Wola, jeden z największych ośrodków przemysłowych C. O. P.-u, otrzyma w tym roku szpital i gimnazjum, którego otwarcie wyznaczono na dzień 3-ci września r.b.

Tab.

Gazeta Pomorska wyd. K. (z dodatkami książkowymi) kosztuje miesięcznie z odbiorem w administracji zł 2.90, przez pocztę zł 3.10.

Jeszcze dzisiaj zamówić trzeba prenumeratę na lipiec.

„GAZETA POMORSKA" przynosi co miesiąc dwie wartościowe książki w artystycznej szacie graficznej, na dobrym papierze dziełowym, w trwałej kartonowej oprawie i w barwnej obwolucie na papierze kredowym. **Rocznie 24 tomy — arcydzieł literatury światowej.**

18-ty zjazd katolicki archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej w Nakle

Rząd reprezentował w zjeździe p. Wojewoda Pomorski min. Raczkiewicz

W Nakle rozpoczął się we wtorek 18-ty zjazd katolicki archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej z udziałem J. Eks. ks. bisk. Laubitza, reprezentującego nieobecnego księdza prymasa, władz miejscowych, cywilnych i wojskowych w osobie płk. Myszkowskiego, reprezentującego dowódcę O. K. Na zjazd przybył również p. Wojewoda Pomorski min. Raczkiewicz oraz kurator pomorskiego okręgu szkolnego p. dr. Rynie-wicz.

Miasto zostało bogato udekorowane chorągwiami o barwach narodowych i papieskich, na wieży ratuszowej umieszczono iluminowany krzyż, a na rynku miejskim ustawiono tron biskupi.

Otwarcie zjazdu nastąpiło w parku Strzelnicy, a dokonał go prezes archidiecezjalnego instytutu katolickiego dr. Jan Paruszewski z Poznania. Po ukonstytuowaniu się prezydium, nastąpiło składanie życzeń, przy czym ks. biskup Laubitz życzył owocnej pracy zjazdowi w imieniu ks. prymasa, a p. Wojewoda Pomorski min. Raczkiewicz składał życzenia w imieniu rządu. Kolei odczytano list Ojca Świętego z życzeniami oraz nadesłany z Rzymu od ks. Prymasa telegram. Obrady plenarne pierwszego dnia zakończono wspólnym śpiewem „My chcemy Boga".

Funkcjonariusze GPU chcieli otruć Jeżowa

PARYŻ. „Paris Midi" donosi z Moskwy, że w ub. tygodniu wykryto tam szeroko rozgałęziony spisek, mający na celu otrucie Jeżowa. Otrucia miał dokonać kucharz będący już od 10 lat w służbie Jeżowa. W związku z wykryciem spisku Jeżow nakazał dokonać szeregu aresztowań, m. in. wśród funkcjonariuszy GPU. Jeżow podobno zamierza wykorzystać tę okazję, aby przeprowadzić całkowitą reformę policji. Wszyscy oskarżeni sądzeni będą przez komisję specjalną pod osobistym przewodnictwem Jeżowa.

Czerwone manewry na Bałtyku

MOSKWA. Ostatnio zakończyły się wielkie manewry czerwonej floty bałtyckiej na morzu Bałtyckim i w zatoce Fińskiej. Manewry trwały przez kilka tygodni, w celu zaznajomienia młodych oficerów z działalnością nowej konstrukcji dział i przyrządów nawigacyjnych.

Atak 40 latających min na przegrody rzeczne

HANKAU. Komunikat chiński donosi, że ataki głównych sił japońskich wzdłuż rzeki Jang-tse, podtrzymane przez flotę, zostały na wszystkich punktach odparte. Lotnictwo japońskie i artyleria okrętowa przejawiły ogromną energię; jednak Chińczycy utrzymali swe pozycje pod Matang, na Jang-tse. Pozycje te były czterokrotnie atakowane przez Japończyków z powietrza, przy czym na pływające przegrody rzeczne zrzucono ponad 40 latających min, co nie dało jednak skutków.

Japończycy ponowili próbę wysadzenia desantu w Swatow, jednak zostali wyparci z powrotem na okręty, poniósłszy przy tym znaczne straty.

Skazańcy z terenu Kłajpedy będą traceni w kowieńskiej komorze gazowej

KOWNO. Dotychczas obowiązuje w kraju kłajpedzkim ustawa, która przewiduje karę śmierci przez ścięcie głowy toporem. Obecnie litewskie ministerstwo sprawiedliwości opracowuje projekt ustawy, na mocy której mieszkańcom kraju kłajpedzkiego kara śmierci zostanie wykonana w Kownie — w komorze gazowej. W więzieniach kłajpedzkich znajduje się 4 przestępców skazanych na karę śmierci. Wyrok został odroczony aż do przyjęcia nowej ustawy.

Zuzanna Lenglen ciężko chora

PARYŻ. Była mistrzyni świata w tenisie Zuzanna Lenglen jest ciężko chora na złośliwą anemię. Stan jej jest groźny, podobno, iż dokonano już kilku transfuzyj krwi, z których ostatnia miała miejsce ostatniej [illegible] rano. (ATE)

Zimna woda najlepszym środkiem na gorące głowy

Demonstracje antylitewskie Niemców w Kłajpedzie

KŁAJPEDA. We wtorek wieczorem w porcie kłajpedzkim doszło do starć pomiędzy Niemcami kłajpedzkimi a funkcjonariuszami policji. W czasie przybycia do portu statku „Hansestadt - Danzig" na brzegu zebrał się kilkutysięczny tłum Niemców kłajpedzkich, którzy na powitanie statku rozpoczęli śpiewać hymn narodowo-socjalistyczny oraz wznosić okrzyki: „Heil Hitler". Policja przez parę godzin nie mogła rozpędzić demonstrantów. Wezwana straż ogniowa dopiero za pomocą potężnych hydrantów zdołała oczyścić port od tłumów demonstrantów, jednak demonstranci ponownie uformowali pochód, który przeszedł ulicami miasta. Demonstrantów oblewano również wodą z sikawek ze statku litewskiego „Perkunas". Później na ulicach kłajpedzkich doszło do ponownych starć pomiędzy policją a demonstrantami, przy czym został zabity 16-letni syn policjanta oraz ponad 50 osób doznało ciężkich obrażeń. Demonstranci zdemolowali miejscową synagogę oraz wybili szyby w urzędach litewskich.

Z życia Polonii zagranicznej

Tężyzna polskiego górnika w Stanach Zjednoczonych

Poświęcenie biblioteki polskiej w Miluzie

NOWY YORK. W Wilkes Barre, stolicy zagłębia twardego węgla, odbyło się uroczyste poświęcenie nowego wspaniałego gmachu Unii Polskiej w Stanach Zjednoczonych. Poświęcenia dokonał ks. biskup Woźnicki. Przemawiał również gubernator stanu Pensylwanii, Earle, oraz przedstawiciel konsulatu generalnego Rzeczypospolitej z Nowego Yorku. Na podniosłą uroczystość, pięknie świadczącą o tężyźnie polskiego górnika, nieugiętej nawet w okresie obecnej depresji gospodarczej, przybyły tłumy Polaków z Wilkes Barre i miast okolicznych.

MILUZA. W Miluzie w Alzacji, ośrodku przemysłowym, gdzie zamieszkuje około 1000 polskich emigrantów, odbyła się 27 czerwca uroczystość polska, która zgromadziła licznie miejscową Polonię. Odbyło się mianowicie poświęcenie biblioteki i czytelni polskiej, nazwanej imieniem prezesa P. K.O. Henryka Grubera. Bibliotekę i czytelnię ufundowało P. K. O., którego oddział jest w Miluzie. Poświęcenia dokonał rektor misji polskiej ks. dr. Cegiełka z Paryża. Obecnym też na uroczystości był p. Nagórny, konsul polski w Strasburgu.

Prezydent senatu gdańskiego Greiser wyjeżdża do Antwerpii

Na odbywający się w Antwerpii zjazd portów europejskich połączony z „Dniami Hanseatyckimi" zaproszony został również przez burmistrza Antwerpii Huysmansa prezydent senatu gdańskiego Artur Greiser. Prezydent senatu Greiser udaje się do Antwerpii w towarzystwie adjutanta majora Koellego i radcy senackiego dr. Peisera.

Na bieżni, boisku i ringu

Próba szybkości jazdy górskiej

na czwartym etapie międzynarod. raidu Automobilklubu Polski

O północy z wtorku na środę rozpoczął się czwarty etap 11 międzyn. raidu Automobilklubu Polski na trasie Zakopane — Równica — Warszawa (626 km.).

Pierwsza grupa 19 kierowców wystartowała o północy, druga grupa 19-tu kierowców o godz. 2 nad ranem, trzecia grupa 18 kierowców o godz. 4-tej rano.

Odcinek drogi Zakopane — Sucha — Żywiec — Polana (Równica) wynoszący — 189 km znajduje się w stanie okropnym — szosa rozbita, nie reperowana zupełnie od wielu lat. Nadto liczne, źle zrobione krzywizny utrudniały bardzo jazdę, zwłaszcza nocą, tak że poważna część wozów nawet najsilniejszych szła z przeciętną około 50—60 km., pozostawiając nadrobienie czasu na odcinku znacznie gładszym.

Samochody coraz to bardziej odczuwają fatalny miejscami stan nawierzchni dróg.

Wyniki próby szybkości jazdy górskiej.

W próbie szybkości górskiej, przeprowadzonej na dystansie 5 km. najszybsze okazały się Mercedesy 2,5 litra.

Najlepszy czas dnia osiągnął Emminger 4 min. 45,5 sek. (około 63 km na godz.).

2) był Niemiec H. Hanch (Mercedes 2,5 litr.) 4:48,1 sek.

3) mjr. Iffland (Niemcy — Mercedes 2,5) — 4:50,2 sek.

W konkurencji zespołowej w dalszym ciągu prowadzi team Fiata przed Lancią i Hanomagiem (Niemcy).

Po próbie szybkości górskiej zawodnicy udali się do Warszawy.

Po kilkugodzinnym zaledwie odpoczynku nastąpił start do piątego etapu jazdy okrężnej Warszawa — Poznań — Gdynia (655 km.).

Do Gdyni pierwsze wozy przybyły rano. Przez cały czwartek 30 bm. nastąpi odpoczynek w Gdyni, po czym w piątek 1 lipca o godz. 2-giej nad ranem start do 6-go i ostatniego etapu Gdynia — Łomianki (396 km.), gdzie bezpośrednio po przyjeździe odbędzie się druga próba szybkości płaskiej oraz próba zręczności.

Warszawa przegrywa z Gdańskiem w piłce nożnej 3:2

W środę rozegrany został w Warszawie międzymiastowy mecz piłkarski Warszawa — Gdańsk.

Nieznaczne zwycięstwo odniosła reprezentacja Gdańska w stosunku 3:2 (1:2).

Gra stała na ogół na słabym poziomie. Warszawska drużyna niepotrzebnie pozwoliła sobie narzucić system gry odpowiadający bardziej Gdańskowi. Goście zresztą byli nieco szybsi i bardziej zgrani od reprezentacji stolicy.

W pierwszych minutach Warszawa lekko przeważała, ale już od 10 minuty do głosu dochodzi Gdańsk, który do końca pierwszej połowy nie wypuszcza inicjatywy ze swoich rąk. Prowadzenie zdobywa w 6 minucie Pietsch. W cztery minuty później Baran przebija się przez obronę gdańszczan, podaje piłkę Święckiemu, który wyrównuje. W 15 minucie Pietsch strzela do pustej bramki.

Po zmianie pól w składzie Warszawy następują liczne przesunięcia. Napad Polaków nie umie się jednak w dalszym ciągu zdobyć na skuteczny strzał. W siódmej minucie Borkowski podwyższa wynik do 3:1. Wynik dnia został ustalony z samobójczego strzału obrońcy Gdańska, który nieszczęśliwie skierował piłkę do własnej bramki.

Zawody pływackie o mistrzostwo Pomorza w kl. III

GRUDZIĄDZ. W środę, 29 ub. m. odbyły się w Grudziądzu zawody pływackie o mistrzostwo Pomorza w klasie trzeciej. Wyniki techniczne zawodów przedstawiają się następująco:

100 mtr. stylem dowolnym panów: 1) Herta[illegible] 1 min. 22,7 sek. przed Jermanowskim i Ostapkiem — wszyscy KPW Pomorzanin Toruń.

100 mtr. stylem klasycznym: 1) Maciejkowski (Pomorzanin) 1.35,2 przed Węgierskim (WKS Grudziądz).

100 mtr. stylem grzbietowym: 1) Pietrzak (WKS Grudziądz) 2.05, Dębowski (Pomorzanin), który zajął pierwsze miejsce w czasie 1.46,8 został zdyskwalifikowany za nieprawidłowy nawrót.

200 mtr. stylem dowolnym: 1) Wieczorek (WKS Grudziądz) 3.06,2 przed Hermanowskim (Pom.) 3.13.

300 mtr. stylem klas.: 1) Decet (WKS Grudziądz) 4.52,5 przed Węgierskim (WKS Grudziądz).

Sztafeta 3x100 stylem dowolnym: 1) Pomorzanin (Toruń) w czasie 13.13,5 przed Sokołem (Bydgoszcz).

Sztafeta 3x100 stylem zmiennym: 1) Pomorzanin (Toruń) 4.49,7 przed Sokołem (Bydgoszcz).

Panie: 100 mtr. stylem klas.: 1) Torkopówna (Pomorzanin) 1.53,9 przed Kowalską (Sokół Grudziądz) i Węgrzynówną (Pomorzanin).

100 mtr. stylem grzbietowym: 1) Węgrzynówna (Pom.) 2.25,4.

200 mtr. stylem klas.: 1) Torkopówna (Pomorzanin) 4.11.

400 mtr. stylem dowolnym panów: 1) Wieczorek (WKS Grudziądz) 6.54,4.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajął KPW Pomorzanin (Toruń) 153 pkt. przed WKS Grudziądz 144 pkt., Sokołem (Grudziądz) 48 pkt. i Sokołem (Bydgoszcz) 33 pkt.

Mistrzostwa Pomorza pływackie klasy drugiej odbędą się w dn. 3 lipca w Bydgoszczy, klasy I-szej zaś w dniu 10 lipca w Toruniu.

Uroczyste pobranie wody przez kolarzy biorących udział w wyścigu do morza

GDYNIA. W środę odbyło się w Gdyni przy basenie Prezydenta uroczyste pobranie wody przez kolarzy, biorących udział w wyścigu do morza. Wodę pobrał Wasilewski (Fort Bema) jako zwycięzca 2-ch etapów, w asyście zawodników Bieńko i Kopera, którzy w ogólnej klasyfikacji zajęli 2 i 3-cie miejsca. Następnie imieniem Komisarza Rządu m. Gdyni p. naczelnik Modliński wręczył 7-miu zwycięskim zawodnikom nagrody od Komisarza Rządu i od Ligi Morskiej i Kolonialnej.

W czwartek kolarze wyruszyli w drogę powrotną do Warszawy.

Narodowe zawody łucznicze o mistrzostwo Polski w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ. W Bydgoszczy rozpoczęły się jedenaste narodowe zawody łucznicze o mistrzostwo Polski. Zawody te w pierwszym dniu rozgrywane były w fatalnych warunkach atmosferycznych. Wiatr silny i porywisty niejednokrotnie uniemożliwiał celowanie, wskutek czego wyniki były bardzo słabe. Rozegrano następujące konkurencje:

90 mtr. panów: 1) Bialawski (Lwów) 144 pkt., 2) Filip (Lwów) 123, 3) Wojszwiłło (Wilno) i Prugar (Lwów) po 115 pkt., 4) Gajak 113 pkt.

70 mtr. pań: 1) Skorupska (Katowice) 140 pkt., 2) Stępielówna (Kraków) 124, 3) Morzulska (Kraków) 99 pkt.

Zaznaczyć należy, że zawody są równocześnie trzecimi mistrzostwami Polski P. P. W. międzyokręgowymi, a część wyników liczy się do meczu korespondencyjnego Polska—Anglia.

Zawody kajakowe o mistrzostwo Pomorza

BYDGOSZCZ. W środę, d. 30 ub. m. na torze regatowym w Łęgnowie odbyły się zawody kajakowe o mistrzostwo Pomorza, przy udziale osad z Grudziądza, Bydgoszczy, Chełmna i Torunia. Tytuły mistrzowskie w poszczególnych konkurencjach zdobyli:

w jedynkach pań na dystansie 500 mtr. [illegible] (KPW) Pomorzanin (Toruń), w dwójkach na tym samym dystansie Prusówna — Mrozówna.

w jedynkach panów dotychczasowy mistrz Pomorza Wojewódzki [illegible] na dystansach 1000 i 10.000 mtr.

W dwójkach na 1000 mtr. mistrzostwo zdobyła para Witt — Jaworski (Klub Kajak. Toruń) na 10.000 mtr. para [illegible] — [illegible] (P. P. W. Bydgoszcz).

Odkrywamy nową drogę do Gdyni

Pouczająca podróż po ułamkach przyszłej autostrady

„Ciężki jest w Polsce los automobilisty" — narzekają adepci motoryzacji, odprowadzając swe wozy do remontu po odbyciu podróży po naszych „autostradach". „Resory połamałem" — żali się jeden. „Auto mi rozstrzęsło, rurki w motorze popękały" — biada inny. A wszyscy chórem wołają: „Uchowaj Boże przed polskimi drogami!..."

W rozżaleniu tym jest oczywiście sporo przesady. Ktoś jedzie sobie z Gdyni do Lwowa samochodem popularnej marki „gruchot", takim, co to za granicą nawet go na szmelc brać nie chcą i ma jeszcze pretensję, żeby mu karoseria nie brzęczała. Tacy z reguły narzekają najwięcej, bo też polskie drogi niewątpliwie dają im szkołę. Pan natomiast, co spekulując na uldze podatkowej kupuje na weksle nowiutki wóz, niezależnie zawieszony na wszystkich czterech kołach, po odbyciu dłuższej podróży mimo wszystko ma minę zadowoloną. Nie dlatego może, że podróż sprawiła mu szczególną przyjemność, a dlatego, że spotkał po drodze samochodziarzy z „gruchotami", które utkwiły na szosie i ma z tego powodu najczystszą radość, t. zw. po polsku „szadenfrojde".

Tak, czy owak obiektywnie przyznać trzeba, że w Polsce najpewniej podróżuje się pociągiem. Gdynia jednak, która jako pionierka nowoczesności, aż roi się od samochodów, nie lubi kolei. Kto ma auto, ten jeździ pociągiem tylko z konieczności. Na bliższe tury, w relacji pomorskiej żaden rasowy posiadacz samochodu koleją nie pojedzie.

Ale bywają inne komplikacje. Utarta droga w głąb naszego województwa prowadzi z Gdyni przez Gdańsk na wyjeżdżoną wprawdzie, lecz zbolałą jeszcze szosę Tczew — Nowe — Grudziądz — Toruń. Zdarza się jednak, że ktoś musi zabrać ze sobą większą ilość gotówki, lub weksle, książeczkę PKO., papiery wartościowe itp. Wówczas z powodu kontroli dewizowej droga przez Gdańsk jest dla niego zamknięta. Zdarza się i tak, że właściciel pojazdu motorowego nie opłacił na czas podatku — wtedy sytuacja komplikuje się o tyle, że na posterunku granicznym w Miłobądzu auto ulega przymusowemu unieruchomieniu, a opieszały płatnik musi jechać dalej pociągiem. W rozlicznych tych wypadkach pozostaje jedno wyjście — jechać w głąb Polski... przez Polskę.

— — — — — — — —

Nie z jakichkolwiek wyżej przytoczonych motywów, lecz z pobudek patriotycznych, a także ze względów częściowo krajoznawczych, piszący te słowa obrał właśnie te ostatnią trasę i jako rezultat swych spostrzeżeń prezentuje szanownym automobilistom wszystkich kategorii wozów niniejsze wierne sprawozdanie...

Wbrew nauce Mahometa.

Mahomet nauczał, że jeżeli pragnie się coś uczynić dobrze, to należy najprzód wysłuchać rady swej małżonki, a następnie zrobić... wręcz przeciwnie. Mądra ta rada stosowana była w ciągu wieków i dawała znakomite rezultaty.

Podobnie jest dziś mutatis mutandis z podróżą samochodem po Polsce. Należy najprzód poradzić się mapy samochodowej, dokładnie przestudiować uwidocznione na niej szlaki, a następnie obrać zupełnie inną drogę, taką właśnie, jakiej na mapie nie ma. Jest to najlepsze wyjście z sytuacji jeżeli pragnie się cało i zdrowo przybyć na miejsce.

Niestety zignorowaliśmy tę praktyczną zasadę i rozpoczęliśmy podróż z mapą samochodową w ręku. Skutki okazały się później...

Wszyscy wiedzą, że w pobliżu Chwaszczyna na drodze Gdynia — Żukowo jest wredny odcinek szosy, który dlaczegoś nie może doczekać się renowacji. Poza tym jedzie się jak po stole. Auto „grzeje" 80-tką bez najmniejszego wysiłku. Jedziemy oczywiście na Nową Karczmę — Egiertowo. Tamtędy wedle mapy biegnie autostrada Gdynia — Warszawa, — przyszła wielka arteria komunikacyjna.

Niestety arteria ta obecnie jest dopiero w zarodku. Od Egiertowa mamy jej przedsmak istotnie bardzo zachęcający. Równiutki bruczek, szeroka jezdnia, po bokach gęsto powtykane słupki, wymalowane na biało. Mimo że część szosy zbudowana jest na nasypie nawet lekkomyślnemu kierowcy po dobrze zakropionej kolacji nie grozi niebezpieczeństwo stoczenia się w dół. Tabliczki orientacyjne wskazują nie tylko nazwy miejscowości, lecz i przyległych do szosy jezior. Wszystko świetnie urządzone na użytek turystyczny.

Czerwony wykrzyknik pod Grabowską Hutą.

Nie długo jednak trwa ta przyjemna przejażdżka. Nagle przed naszymi oczyma wyrasta groźne memento w postaci tarczy z czerwonym wykrzyknikiem.

— Coś nie dobrze — mruczy mój towarzysz i hamuje auto, on to bowiem siedzi przy sterze.

Miejscowość nazywa się Grabowska Huta. Żadnej huty nie widać, ale droga przegrodzona jest żerdzią, która, Bóg raczy wiedzieć, co oznacza. Na próżno szukamy tabliczki z wyjaśnieniem — żerdź w poprzek szosy i koniec na tym.

Z boku jest odgałęzienie drogi, taki sobie swojski wyboisty gościniec. Skręcamy na ten trakt pomocniczy i w podskokach pod brzęk i klekot karoserii (albowiem auto jest wspomnianej wyżej marki), posuwamy się dalej w głąb Pomorza, ale już w tempie... 30 km.

Robimy wielki objazd podłą zaniedbaną drogą, aby dowiedzieć się w końcu, co oznaczał ów zaimprowizowany szlaban szosowy. Okazuje się, że na trasie autostrady budują most i dlatego objazd jest konieczny. Nie mamy o to pretensji, ale parę słów wyjaśnienia przecież by się przydało.

Pępek drogowy Pomorza.

Kto chce możliwie krótką drogą przejechać z wybrzeża przez Pomorze, musi obrać kierunek na Skórcz. Najmłodsze to na Pomorzu miasto słusznie tedy chlubić się może nazwą pępka drogowego naszej dzielnicy. Do pępka tego docieramy przez Zblewo, gazując z powodu nie przewidzianych objazdów resztkami posiadanej w baku benzyny. Jak na złość droga ciągle jest zła — wykończyły ją kursujące tędy ciężarówki.

Z prawdziwą troską myślę o budującej się pięknej autostradzie. Aż żal bierze, co zrobią z nią te kilkutonowe olbrzymie wagony na gumowych balonach, wiozące za sobą także przyczepki, których pełno jest na szosie. Nie dłużej jak za rok zamiast równego bruku będą tam wilcze doły.

Wreszcie Skórcz. Przeprawa z Gdyni trwała trzy godziny — dokucza nam głód. Pytamy napotkanego przechodnia, gdzie tu można dostać coś do zjedzenia.

— W Hotelu Dworcowym — powiada — albo u Szwarca.

— Gdzie jest lepiej?

Informator nasz drapie się za uchem.

— No, wspanielej je u Szwarca...

Ruszamy więc tam, gdzie jest „wspanielej" i zatrzymujemy się na rynku, który niczym rynku nie przypomina. Nie ma przede wszystkim tak charakterystycznego dla wszystkich miast pomorskich ratusza. Nic dziwnego — przecież Skórcz jeszcze 4 lata temu był zwykłą wsią.

Do restauracji Szwarca wchodzi się po kamiennych schodach i na tym zapewne polega jej „wspaniałość". Wewnątrz bowiem nic wspaniałego nie widzimy. Obdrapana salka, w której kilku gości wraz z gospodarzem gra w bilard automatyczny „z grzybkiem". Pytamy o pożywienie.

— U mnie nic do jedzenia nie ma — mówi gospodarz.

— Jak to? Czy w waszej restauracji nikt nic nie je?

— Jedzą, ale tylko prywatnie — odpowiada restaurator i zabiera się napowrót do bilardu.

— Więc gdzie tu dostaniemy kolację? — pytam lekko poirytowany.

Gospodarz wzrusza ramionami i mruczy niechętnie: „Może w Dworcowym"...

Opuszczamy ten dziwny przybytek gastronomiczny, gdzie jada się tylko „prywatnie" i zajeżdżamy pod Hotel Dworcowy. Tu spotyka nas miła niespodzianka. Gospodarz, jowialny jegomość słusznej tuszy, skacze koło nas, jak fryga, proponuje różne potrawy, zachwala staropolskie piwo. Szybko podaje nam wszystko o przesadnych może rozmiarach, ale dość smaczne, tak, że opuszczamy Skórcz po kolacji pojednani z tym młodym miasteczkiem.

Gdynia — Toruń w 7 godzin.

Dalsza droga prowadzi przez Nowe do Grudziądza. Bruk na całej tej przestrzeni jest zużyty, nierówny, wyboisty. Tuż przed Grudziądzem gwałtowny wiraż, który wymaga karkołomnego skrętu. Dobrze, że jesteśmy nań przygotowani, i zwalniamy szybkość do minimum, bo inaczej rozwalilibyśmy niechybnie znajdujący się opodal parkan.

Parkan ten ma swoją historię. Z pewną dość znaczną częstotliwością przewracają go przejeżdżające tędy auta. Właściciel sąsiedniego domostwa, do którego parkan należy, nie przejmuje się tym bynajmniej. Za wyrządzoną szkodę inkasuje od automobilistów 15—20 zł., podnosi i podpiera sztachety, no i czeka na następnego „klienta". Fama głosi, że człowiek ten ma z owego oparkanienia dochód, który wystarcza na utrzymanie rodziny...

Podczas postoju w Grudziądzu stwierdzamy, że pękła nam rurka, doprowadzająca benzynę z manki do karburatora. Drogocenna ciecz cieknie na wszystkie strony, zraszając obficie auto i jezdnię pod nim. Aż serce się kraje, gdy patrzy się na to marnotrawstwo. Z benzyny wziętej w Skórczu nic już prawie nie zostało, a miała przecież starczyć do samego Torunia. Wyboje drogowe dały nam radę. Trudno, trzeba wołać szoferów z taksówek i wspólnymi siłami naprawiać uszkodzenie.

Koniec końcem późną nocą zajeżdżamy do Torunia — celu naszej podróży. Z Gdyni jechaliśmy bitych 7 godzin, dwa razy dłużej, niż pociągiem pospiesznym...

A jednak można wygodnie dojechać do Gdyni „przez Polskę".

W przeciwieństwie do opisanej wyżej wyprawy, w drogę powrotną jedziemy nie wedle mapy, a wedle węchu. Wynajdujemy inną trasę do Gdyni, tym razem całkiem znośną, ale widocznie mało znaną, bo na pewnych odcinkach zupełnie pozbawioną frekwencji. Marszruta jest nieco dłuższa, ale za to urozmaicona pod względem krajobrazu no i, co najważniejsze, uplasowana na dobrym bruku.

Jedziemy z Torunia przez Chełmżę nie do Grudziądza, a do Chełmna. Stamtąd promem rzecznym przeprawiamy się na drugi brzeg Wisły i przez Świecie, Laskowice jedziemy do Żuru, znanej, zasilającej w prąd całe północne Pomorze elektrowni wodnej. Tu rozpoczyna się urocza droga przez Puszczę Tucholską, ciągnącą się na przestrzeni ok. 30 km. Nic, tylko lasy, zagajniki, poręby. Żadnego śladu ludzkiego, żadnego domostwa, żadnej prawie ludzkiej istoty.

Co chwila z pod kół wymyka się śmiertelnie wystraszony zajączek i daje susa w zarośla. Raz nawet powłócząc puszystą kitą, przesunął się przed samochodem szybki chytry lis. Mkniemy gładkim półbruczkiem, a choć szosa jest wąska, ze względu na brak ruchu, a zwłaszcza ciężarówek, jedzie się wygodnie i szybko.

I tym razem oczywiście musimy przejechać przez Skórcz. Miasteczko to w miarę wzrostu motoryzacji ma niewątpliwie przed sobą szerokie perspektywy. Tylko, że mniej może tam być takich Szwarców, a więcej hoteli Dworcowych...

Z uwagi na cel krajoznawczy naszej podróży, o którym wspomniałem na wstępie, nawet ostatni etap trasy decydujemy się odbyć inną drogą, aby uniknąć szablonu. Zresztą odstrasza nas wyboista szosa w kierunku Zblewa.

Jedziemy więc na Starogard — Skarszewy i świetnie na tym wychodzimy. Szeroka, dobra droga towarzyszy nam aż do skrzyżowania z przyszłą autostradą warszawsko - gdyńską. Tu wjeżdżamy na znany tor i po przebyciu fatalnego odcinka pod Chwaszczynem docieramy bez wypadków i przeszkód do Gdyni.

Tym razem jazda trwała tylko 5 i pół godzin. Można wytrzymać. Oczywiście o ściganiu się z pospiesznym pociągiem i tym razem mowy być nie mogło... **W. M.**

Z rynku ubezpieczeniowego

W dniu 20 czerwca rb. odbyło się Zwyczajne Walne Zgromadzenie Towarzystwa Ubezpieczeń VITA-KOTWICA S. A. w lokalu Towarzystwa, przy ul. Jasnej 6. Bilans Towarzystwa za rok 1937 zamyka się cyfrą zł 26.810.810,38, zaś Rachunek Strat i Zysków wykazuje nadwyżkę w wysokości zł 7.566,64. Stan portfelu ubezpieczeń na koniec roku 1937 wynosił zł 95.675.765,— w kapitale, zaś suma ubezpieczonych rent wynosiła zł 8.873,—. Liczba polis na koniec roku 1937 wynosiła 20.769.

Towarzystwo VITA-KOTWICA nabyło w roku sprawozdawczym polski portfel ubezpieczeń Powszechnego Towarzystwa Ubezpieczeń „Der Anker" w Wiedniu, które w ciągu kilkudziesięcioletniej działalności na terenie Małopolski i Śląska pozyskało sobie uznanie szerokich rzesz ubezpieczonych. Tranzakcja ta rozszerzyła podstawy działalności Towarzystwa VITA-KOTWICA. Sfinansowanie tak poważnej inwestycji możliwe było dzięki poparciu udzielonemu przez głównego akcjonariusza Szwajcarskie Towarzystwo Reasekuracyjne w Zurychu.

W roku sprawozdawczym Towarzystwo pozyskało 2819 nowych ubezpieczeń na sumę zł 14.852.163,—. Zatem zarówno pod względem wysokości portfelu jak i nowej produkcji, VITA-KOTWICA stanęła w rzędzie najpoważniejszych Zakładów Ubezpieczeń w Polsce.

Rachunek ubezpieczeń na życie jest całkowicie zrównoważony, co pozwala spodziewać się dalszego pomyślnego rozwoju w przyszłości i wykazuje, iż działalność Spółki jest oparta na dostatecznie szerokich i racjonalnych podstawach. Suma wypłaconych w roku 1937 kapitałów pośmiertnych i ekspiracyj wynosiła zł 1.454.284,58, ogólna suma wypłat z tytułu odszkodowań i wykupów wyniosła zł 2.328.125,16. Ponadto z tytułu waloryzacyj przedwojennych ubezpieczeń b. Krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie w ciągu roku 1937 wypłacono zł 52.412,98. Rezerwy techniczne, które mają pełne ustawą wymagane pokrycie, wynoszą zł 23.383.218,—. Znajdują one pokrycie w następujących lokatach: nieruchomości zł 7.818.364,12, papiery wartościowe zł 8.402.686,76, pożyczki hipoteczne i pożyczki pod zastaw własnych polis złotych 7.705.112,18 — razem zł 23.816.163,06.

Na podstawie powyższych cyfr bilansu i sprawozdania Zarządu stwierdzić należy, iż Towarzystwo Ubezpieczeń VITA-KOTWICA dzięki należycie szerokiej podstawie działalności i oszczędnej oraz sprężystej gospodarce wykazuje pomyślny rozwój. Prezesem Rady Nadzorczej jest p. Antoni Wieniawski, prezes Rady Powszechnego Banku Związkowego w Polsce. Skład Zarządu Towarzystwa stanowią: Prezes: Zbigniew Rusmanit, przemysłowiec. Członkowie: Władysław Kozłowski, Dyrektor Zarządzający, Paweł Górski, Zastępca Dyrektora Zarządzającego. (k)

Każdy kto

wpłaci prenumeratę „Gazety Pomorskiej" wydanie K — **miesięcznie z odbiorem w administracji 2.90, przez pocztę 3,10**

otrzymywać będzie:

codziennie nasz dziennik informacyjno-społeczno-gospodarczy i w trzeciej dekadzie miesiąca

dwie książki, arcydzieła literatury światowej, wydane na dobrym papierze drzeworytowym, w trwałej kartonowej oprawie i barwnej obwolucie na papierze kredowym.

Korzystajcie

z terminu 1 lipiec, bo to początek kwartału i półrocza.

Kwartalnie 6 książek, półrocznie 12 — prawdziwych klejnotów każdej domowej biblioteki.

Chełmno

— **Kino „Apollo"** w piątek i dni następne „Tajny wywiad".

„Dni Chełmna"
mają zapoznać Polaków z pięknem tego grodu

W dniu 29 czerwca br. o godz. 12 w południe odbyło się uroczyste otwarcie „Dni Chełmna" oraz wystawy prac rzemieślniczych.

Uroczystości zapoczątkowano podniesieniem flagi na Rynku przed Ratuszem, przy dźwiękach hymnu narodowego. Następnie burmistrz Chełmna p. mjr. Klein wygłosił przemówienie inauguracyjne, dziękując przedstawicielom władz państwowych, samorządowych i duchowieństwu za liczne przybycie. W przemówieniu swym p. burmistrz podkreślił, że organizatorom „Dni Chełmna" i wystawy prac rzemieślniczych chodziło głównie o to, by zwrócić uwagę społeczeństwa polskiego na piękno Chełmna, na jego zabytki historyczne, przeszłość i dorobek lat ostatnich.

Po przemówieniu p. burmistrza złączone chóry męskie odśpiewały hymn Bałtyku.

Po otwarciu „Dni Chełmna" na Rynku, zebrani udali się pochodem z orkiestrą na czele, na teren wystawy prac rzemieślniczych.

Na czele pochodu kroczyło 18 pocztów sztandarowych.

Po południu odbył się w Parowie chełmińskiej koncert chórów miejscowych i kół śpiewaczych, przybyłych na inaugurację „Dni Chełmna".

Nie wątpimy, że „Dni Chełmna" i wystawa, która przedłuża się naprawdę imponująco ściągną do tego starego grodu nadwiślańskiego licznych turystów z całego kraju.

Wspaniały przebieg jubileuszu Związku Samodzielnych Rzemieślników-Chrześcijan w Chełmnie

Z okazji 75 rocznicy istnienia chełmińskiego koła Związku Samodzielnych Rzemieślników-Chrześcijan, odbył się w dniu otwarcia wystawy prac rzemieślniczych w Chełmnie wielki zjazd rzemiosła pomorskiego, w którym również udział brali: p. poseł Ślaski, przedstawiciel Wojewody prezes samorządu rzemieślniczego, zarząd główny Związku z Grudziądza i inni.

Uroczystości rozpoczęły się akademią w Hotelu Centralnym, którą zagaił obecny prezes koła p. Wł. Frąckowski, mistrz cukierniczy z Chełmna. Na wstępie powitał on przybyłych gości oraz starostę chełmińskiego p. Z. Guzewskiego, p. burmistrza Kleina, duchowieństwo, przedstawicieli organizacji, poczty sztandarowe poszczególnych cechów i wszystkich obecnych.

W krótkim, lecz serdecznym przemówieniu p. Frąckowski podkreślił mrówczą i intensywną pracę koła Jubilata w ciągu 75 lat istnienia, trudności z jakimi walczyć musiał Związek w czasach zaborczych, oraz stopniowy a zadawalający rozwój organizacji w latach ostatnich. W końcu swego przemówienia p. Frąckowski wzniósł trzykrotny okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta, oraz Marszałka Polski Śmigłego-Rydza, przy czym orkiestra miejscowego pułku piechoty odegrała hymn państwowy.

Po tym akcie wstępnym, złączone chóry pod batutą dyr. p. Wardzińskiego odśpiewały „Gaude Mater Polonia".

Zarys i historię chełmińskiego koła Zw. Sam. Rzemieślników-Chrześc. przedstawił w obszernym referacie niezmordowany organizator obecnej wystawy prac rzemieślniczych w Chełmnie p. Hennig.

Po przemówieniach nastąpiły życzenia przedstawicieli władz i społeczeństwa.

Jako pierwszy zabrał głos przedstawiciel p. Wojewody, po czym starosta chełmiński p. Z. Guzewski powitał w serdecznych słowach wszystkich zebranych na sali, dziękował rzemiosłu za dotychczasową pracę, oraz życzył mu w przyszłej pracy „Szczęść Boże". Życzenia złożył również prezes samorządu rzemieślniczego, podkreślając przykładną pracę koła chełmińskiego.

Następnie przemówił ks. dziekan Zynda, przypominając stare zapiski w księgach kościelnych, z których wynika, że rzemiosło chełmińskie zawsze stało wiernie przy sztandarze Chrystusowym.

Życzenia składali również delegaci zarządu głównego z Grudziądza oraz delegaci cechów: Bydgoszczy, Grudziądza, Torunia, Wąbrzeźna, Tucholi, Chełmży, a w imieniu Pom. Tow. Rolniczego złożył życzenia pomyślnego rozwoju p. poseł Ślaski z Trzebcza Szlach.

W końcu zabrał głos burmistrz p. mjr. Klein, który kończąc swe przemówienie odczytał nazwiska tych członków koła, którym nadano dyplomy uznania za zasługi położone na polu pracy zawodowej, społecznej i narodowej.

Chór mieszany parafii wojskowej pod batutą p. dyr. Cenflickiego, wykonał następnie kantatę rzemiosła polskiego.

Akademię zakończył prezes p. Frąckowski, dziękując wszystkim za złożone gratulacje, podkreślając przy tym, że zarząd starać się będzie, by rzemiosło chełmińskie nadal przodowało bratnim organizacjom.

Zebrani udali się następnie wraz z pocztami sztandarowymi do katedry chełmińskiej, gdzie odbyło się na intencję koła - jubilata uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez ks. Szmeltera w asyście ks. Wierzchowskiego i ks. Walawskiego.

Przedziwna przejażdżka 2 mieszkańców Grudziądza

Na wesoło „zagazowali się" dwaj jegomoście w Grudziądzu, których nazwisk policja nie zdradza, a oznacza ich jedynie inicjałami imion i nazwisk. Chodzi więc o panów R. F. i W. J. Po wypiciu odpowiedniej ilości „wody ognistej", panowie R. F. i W. J. nabrali fantazji i idąc wzdłuż ulicy Ogrodowej, wtargnęli przemocą na podwórze jednego z domów, skąd zabrali wózek ręczny i urządzili sobie przejażdżkę po ulicach miasta.

Zdziecinniałych nagle panów R. F. i W. J. przytrzymała policja, osadzając ich w areszcie do czasu odzyskania powagi, właściwej ludziom dorosłym.

Włocławek

— **Straż pożarna:** tel. 11-60.

— **Dyżur lekarski:** dr. Gruciński — Bulwary 24 (tel. 10-57).

— **Dyżur nocny aptek:** Dziekanowskiego, Cyganka 24 i Gutkowskiego, pl. Dąbrowskiego 4.

— **Kino „Słońce".** „Tajny plan II 2" z Jean Murat i „Pieśń skazańców".

— **Adres Oddziału:** Przechodnia 5 (hotel „Victoria"), tel. 15-90.

— **Zebranie organizacyjne Polskiego Zw. Pracowników Umysłowych Z. P. Z. Z.** — W środę odbyło się w lokalu obwodu miejskiego O. Z. N. przy ul. Orlej 4 zebranie organizacyjne Polskiego Związku Pracowników Umysłowych Z. P. Z. Z.

Na zebranie to zaprosił Zarząd Główny Związku szereg miejscowych przedstawicieli pracowników umysłowych różnych kategorii. Celem zebrania było zorganizowanie oddziału związku we Włocławku.

Zebranie zagaił przewodniczący Obwodu Miejskiego O. Z. N. Włocławek-miasto, p. inż. Z. Kossowski, omawiając cele i zadania Polskiego Związku Pracowników Umysłowych Z. P. Z. Z.

Na porządku dziennym zebrania, któremu przewodniczył z upoważnienia Zarządu Głównego Związku członek Rady Naczelnej Z. P. Z. Z., p. M. Kuczenko, było odczytanie statutu związku i instrukcji dla tworzyć się mającego oddziału, oraz wybór tymczasowego zarządu, sądu koleżeńskiego i komisji rewizyjnej.

Po przeprowadzeniu wyborów poruszono w wolnych wnioskach szereg spraw wymagających sprecyzowania, zwłaszcza uzgodnienia pewnych punktów statutu tego związku ze statutami związków, do których przeszli członkowie tworzyć się mającego oddziału obecnie już należą.

W czasie 2-miesięcznego okresu organizacyjnego, sprawy będą tematem rozmów z zarządem głównym związku w Katowicach.

— **Walne zebranie właścicieli nieruchomości.** Onegdaj odbyło się w sali Tow. Krajoznawczego walne zebranie członków Zrzeszenia Właścicieli Nieruchomości miasta Włocławka. Obrady przeciągnęły się do późnych godzin wieczornych i były bardzo ożywione, dotyczyły bowiem aktualnych spraw i bolączek właścicieli nieruchomości, jak sprawy obciążeń podatkowych, zakazów remontowania itp.

— **Uczeń włocławskiej szkoły powszechnej — laureatem konkursu.** Marian [illegible], uczeń szkoły powsz. nr. 8, zam. przy ul. Karnkowskiego 10, na konkursie urządzonym przez Komunalne Kasy Oszczędności pod hasłem „Oszczędzaj — poznasz Polskę", za dobrą odpowiedź na pytanie „co byś chciał zobaczyć w Polsce za swoje oszczędności" zdobył nagrodę w postaci bonów turystycznych na bezpłatny przejazd 100 km. K. K. O. miasta Włocławka przyznała młodocianemu krajoznawcy dodatkową nagrodę, dopisując w jego książeczce oszczędnościowej, na którą od szeregu lat ciułał swoje drobne dziecinne oszczędności, premię w kwocie 5 zł.

— **Od 1 lipca — sprzedaż piwa, miodu i win owocowych bez opłat specjalnych.** Od 1 lipca br. zniesione zostają wszystkie opłaty patentowe, pobierane dotąd w punktach sprzedaży piwa, miodu syconego i win owocowych. O rozpoczęciu sprzedaży winny być jedynie zawiadomione właściwe władze skarbowe. Zwolnienie od opłat ma na celu zwiększenie ilości punktów sprzedaży tych napojów, a co za tym idzie, wzrost konsumcji.

Na Jasnej Górze odbędzie się ogólnopolski zlot młodzieży katol.

Na dzień 17 i 18 września br. zapowiedziano do Częstochowy ogólnopolski zlot młodzieży katolickiej w liczbie około 100 tysięcy, by tam zadokumentować, że „Chrystusową budujemy Polskę".

Pierwszy dzień zlotu, po przewidzianych nabożeństwach przeznaczony jest na ogólną manifestację ku czci Chrystusa Króla. Na wałach klasztornych młodzież w widowisku plenerowym, na tle imponującej iluminacji Krzyża i Orła przedstawi widzom obraz p. t. „Budujemy Polskę Chrystusową". W widowisku tym wezmą udział przedstawiciele poszczególnych regionów w ludowych strojach, zapoznając zgromadzonych z gwarą, śpiewem i obyczajami właściwymi różnym dzielnicom Polski. Zakończeniem dnia będzie nabożeństwo z kazaniem na wałach klasztoru.

Drugi dzień przewiduje po wspólnej Komunii św. — uroczyste ślubowanie, złożenie votum w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej oraz pochód manifestacyjny. W tym samym dniu młodzież będzie obradowała nad problemami organizacyjnymi i wychowawczymi.

Młodzież katolicką Pomorza, zrzeszoną i nie zrzeszoną, zapraszamy gorąco do wzięcia udziału w zapowiedzianym zlocie. Wszelkich informacyj udzielają placówki Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej.

Rypin

— **Krwawa bójka na zabawie wiejskiej.** W niedzielę, podczas zabawy tanecznej we wsi Zasady w pow. rypińskim wybuchła bójka. Po rękoczynach i wymyślaniach, doszło do tego, że Stefan Szmyciński z Zasad strzelił z rewolweru do Czesława Krezewskiego z Piran w pow. rypińskim, raniąc go poważnie. Rannego z kulą w brzuchu odstawiono do szpitala w Rypinie w bardzo groźnym stanie.

Nieszawa

— **8-letni chłopiec zginął pod kołami autobusu.** W poniedziałek, w godzinach popołudniowych, autobus przedsiębiorstwa „Rekord" z Włocławka, kierowany przez szofera Janusza Wasilewskiego z Zakrzewia w pow. nieszawskim, na szosie między Gosławicami i Siniarzewem przejechał 8-letniego Ignacego Brzezińskiego z Gosławic w pow. nieszawskim, który poniósł śmierć na miejscu. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że winę wypadku ponosi sam chłopiec.

Kruszwica

— **Pryszczyca rozszerza się w zastraszający sposób.** W niektórych miejscowościach zaraza pryszczycy już wygasła, lecz wybuchła gwałtownie w innych zagrodach. Ostatnio stwierdzono pryszczycę we wsi Bródzki nad Gopłem w zagrodach rolników-Niemców pp. Krausego i Witts. (nk.)

— **Ogólnopolskie zawody wioślarskie.** Klub Wioślarski „Gopło" wzorem lat ubiegłych urządza w bież. roku zawody wioślarskie na Gople. Tegoroczne regaty zapowiadają się interesująco, gdyż udział w nich zapowiedziały czołowe załogi Polski oraz nasi olimpijczycy. Regaty na Gople będą eliminacją przed regatami polsko-węgierskimi, które, jak wiadomo, mają odbyć się w bieżącym roku na jeziorze Witebskim. (nk.)

— **Noc świętojańska.** Corocznym zwyczajem, z okazji wigilii św. Jana odbył się przy Gople wielki koncert, podczas którego przedefilowały na jeziorze pięknie udekorowane i iluminowane łodzie i motorówki. Poza tym zgodnie z tradycją rzucano wianki na wodę i puszczano rakiety. Noc świętojańska ściągnęła nad Gopło tłumy publiczności. (nk.)

Aeroklub Pomorski organizuje imprezę lotniczą w Ciechocinku
Loty pasażerskie i pokazy szybowcowe

Jak już podawaliśmy w dniach 2 i 3 lipca odbędą się w Ciechocinku interesujące imprezy lotnicze, organizowane przez Aeroklub Pomorski na rzecz Ośrodka Sportu Lotniczego im. Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza w Toruniu, poświęconego w obecności Wodza Naczelnego w dniu 19 bm.

W ramach tej imprezy, w niedzielę, 3 lipca o godz. 10 odbędą się loty pasażerskie, a w godz. od 17—17,30 ciekawe pokazy szybowcowe.

Impreza ta wzbudziła duże zainteresowanie wśród kuracjuszy, przebywających w Ciechocinku i licznych wycieczkowiczów, spędzających niedziele w tym uroczym zdrojowisku pomorskim.

Sokolstwo pełni straż nad Wisłą
Wielka manifestacja narodowa w Nowem n. Wisłą

W dniu św. Piotra i Pawła odbył się w Nowem zlot Sokolstwa Okręgu III i XI, urządzony z okazji Targów Meblowych, jakie się w Nowem odbywają. Zlot stał się manifestacją narodową, która wzmocniła na duchu rodaków, zamieszkałych na tej wysuniętej placówce. W uroczystościach wziął udział płk. Świtalski z Grudziądza, starosta mgr. Ćwinarowicz ze Świecia, prezes Dzielnicy Pom. „Sokoła" mec. Tomaszewski z Torunia, poseł Michałowski i szereg innych osób.

Po mszy św. zebrały się drużyny sokole i liczne obywatelstwo a szczególnie ci, którzy przyjechali zwiedzić Targi — na rynku nowskim, gdzie nastąpiło otwarcie zlotu. Przemówienie powitalne wygłosił prezes okręgu p. Domachowski ze Świecia, a następnie zabierali głos pp. prezes Dzielnicy mec. Tomaszewski, burmistrz Nowego [illegible] i płk. Świtalski. Przemówienie płk. Świtalskiego zelektryzowało całe miasto i było żywo komentowane przez wszystkich.

Po defiladzie, którą odebrał w otoczeniu przedstawicieli władz dowódca dywizji p. płk. Świtalski, odbyły się na boisku popisy. Wiceprezydent Michałowski wręczył ufundowaną przez siebie nagrodę „Sokołowi" z Mniszka za zespołowe strzelanie. Na zakończenie przemawiał prezes Okręgu III p. Kunzen.

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

„Gotówka"

(t. s.) Okazuje się, że gotówka jest magnesem nie tylko w życiu gospodarczym, ale również na afiszu teatralnym. Świeży tego przykład stanowi sensacyjna komedia Wiedeńczyka Cammelohra pt. „Gotówka", wystawiona na scenie toruńskiej. Już pierwsze dwa przedstawienia zgromadziły bardzo liczną publiczność, która bawiła się świetnie.

Afisz mówi prawdę. „Gotówka" jest istotnie komedią sensacyjną i to w tak wysokim stopniu, że recenzentowi nie wypada jej streszczać i pozbawiać przyszłego widza licznych emocyj. Napięcie płynie przede wszystkim z prostych lecz bardzo a propos wkomponowanych w całość „kawałów" sytuacyjnych.

„Gotówka" mocno się właściwie spóźniła do Torunia, główną bowiem treścią komedii wiedeńskiej nie jest miłość montera i córki zbankrutowanego milionera, lecz kryzys z chronicznym brakiem gotówki oraz świat finansowy, świat bogatej twórczości i plajt spółek akcyjnych. Może nawet spóźnienie to na dobre wyszło nowemu nabytkowi repertuarowemu: po prostu patrzymy na wszystko co dzieje się na scenie, jak na dobrego znajomego, dziś już na szczęście bardzo odległego. Najważniejsze, że patrzymy i słuchamy z wielkim zaciekawieniem, ale przeczuwamy bowiem zakończenia, które jest — co nie zawsze się zdarza — szczególnie sympatyczne.

Gorące oklaski publiczności częściowo tylko adresowane były do autora „Gotówki", a przede wszystkim zwracały się do wykonawców, którzy stanęli na wysokim, bez słabego punktu, poziomie. Najwyższą notę otrzymać muszą p. Selbor (również za reżyserię), któremu monter Paweł był podstawą powodzenia całości oraz p. Radwan-Łaźniński w roli zrujnowanego finansisty Simsona. P. Selborowa robiła co mogła, aby niewyraźnej Monice nadać rumieńców życia, p. Cybulski jako „Józef" był kamerdynerem z najlepszego prawdziwego zdarzenia. Z epizodycznych raczej ról p. Roszkowskiego, Ilcewicza, Piekarskiego i Zielińskiego wyróżnił się doskonałą charakteryzacją p. Piekarski.

„Gotówce" — możemy śmiało — wróżymy duże powodzenie.

Z Gdańska i okolicy

Dziś — Piątek **1 lipca**
N. Krwi J. Chr.

Jutro — Sobota **2 lipca**
Naw. NMP.

DYŻURY LEKARZY.

Nocny dyżur w dniu 1 lipca br. pełnią: W Gdańsku: dr. Brunck, Dominikswall 7, tel. 24634 i dr. Kopczyński, I Damm 22-23, tel. 28491.

We Wrzeszczu: dr. Samran, Adolf Hitlerstrasse 47, tel. 41039.

W Sopotach: dr. Demant, Hubertusallee 18, tel. 52123.

Z TOWARZYSTW.

— **Miesięczne zebranie III Z. Z. P. Z. P. w Oliwie** odbędzie się dziś w piątek, 1 bm. o godz. 19 w Domu Polskim przy Rynku 8.

— **Miesięczne zebranie Oddziału Xmlerzy Z. Z. P. Z. P.** odbędzie się w sobotę, 2 bm. o godz. 19 w Domu Polskim przy ul. Wallgasse.

NOTATKI KRONIKARZA

— **Oddanie do użytku nowej hali gimnastycznej.** We wtorek oddana została do użytku młodzieży przez senatora Becka nowa hala gimnastyczna, zbudowana na terenie przy Wallgasse, niedaleko wielkiego zbiornika gazowni miejskiej.

— **Zasypanie.** Przy kładzeniu rur wodociągowych na ulicy Langgarten zasypany został ziemią blacharz Franciszek Lachilzki, skutkiem czego doznał wywichnięcia prawego ramienia i zgniecenia kręgosłupa. Rannego przewieziono do lecznicy Najśw. Panny Marii.

— **Nieszczęśliwy wypadek w Stoczni Gdańskiej.** Spajacz Maks Wróbel został podczas pracy tak silnie poparzony, że musiano go przewieźć do lecznicy miejskiej.

— **Zderzenie motocyklu z samochodem.** Na rogu ulic Adolfa Hitlera i Heiligenbrunner Weg we Wrzeszczu nastąpiło zderzenie motocyklu z samochodem, skutkiem czego motocyklista doznał podwójnego pęknięcia czaszki i przewieziony został do lecznicy miejskiej.

— **Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku.** Zmarli: metatka Justyna Giesler z domu Wolf 76 l., diakonisa Joanna Görs 62 l., korespondentka Elżbieta Flisikowska 30 l., metatka Weronika Döring z domu Klein 57 l., robotnik Juliusz Gronau 66 l., klark okrętowy Willy Dalzereit 29 l.

KRONIKA POLICYJNA Z 29 CZERWCA RB.

— **Przytrzymano** 14 osób, z tych 5 za oszustwo, 2 bezdomnych, 1 za oszustwo podatkowe, 1 za zadanie urazu cielesnego, 1 za przestępstwo obyczajowe, 4 z innych przyczyn.

— **Znaleziono:** damski zegarek na rękę, czarną portmonetkę, czarny trzewik damski.

PRZEŁADUNEK KOLEJOWY W PORTACH POLSKICH

w dn. 29 czerwca 1938 r.

Eksport

Ładunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Węgiel	18171	19944
Koks	80	—
Zboże	—	—
Drewno	2484	—
Żelazo	240	48
Nafta i t. p.	165	—
Drobnica	836	343
Różne	—	—

Import

Ładunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Ruda	1480	—
Złom	—	—
Śledzie sol.	—	—
Ryż	—	—
Bawełna	—	—
Żelazo	—	—
Drobnica	441	—

STAN WODY W WIŚLE

Miejscowość	Woda średnia	Stan wody dnia 29 VI	Stan wody dnia 30 VI
Kraków	—1.24	—0.72	—2.56
Zawichost	2.42	1.40	1.42
Warszawa	1.81	1.78	1.01
Płock	1.77	0.82	0.80
Toruń	—1.75	0.71	0.46
Fordon	1.93	0.74	0.60
Chełmno	1.33	0.40	0.38
Grudziądz	1.44	0.42	0.40
Korzeniewo	1.85	0.35	0.32
Piekło	0.30	0.95	0.50
Tczew	0.82	0.01	0.16
Danziger Haupt	2.20	2.44	3.00
Einlage	2.28	2.28	2.70
Schiewenhorst	2.21	2.52	2.30

10 miesięcy więzienia za sprzeniewierzenie przeszło 11.000 guld.

Przed sądem ławniczym w Gdańsku pod przewodnictwem radcy sądu okręgowego dr. Kessela toczyła się rozprawa karna przeciw księgowej Locie Orloff z Oliwy, oskarżonej o sprzeniewierzenie. O., przebywająca od 17 maja rb. w areszcie śledczym, pracowała od 21 kwietnia 1934 r. w pewnej firmie we Wrzeszczu. Na krótko przed aresztowaniem jej, stwierdził rewizor ksiąg handlowych, że są one źle prowadzone i wykrył brak 11.634 guld. Ujęta przyznała się natychmiast, że sprzeniewierzyła tę sumę dla siebie i swych rodziców. Rozprawa sądowa wykazała, że oskarżona sprzeniewierzone pieniądze rzeczywiście spostrzebowała na utrzymanie rodziców i inne wydatki, połączone z chorobą i śmiercią narzeczonego. Ponieważ oskarżona okazała przed sądem skruchę, skazał ją trybunał karny na dość łagodną karę 10 miesięcy więzienia z zaliczeniem 6 tygodni aresztu prewencyjnego.

Zwrot w śledztwie w sprawie zamachu morderczego Schmidta

Swego czasu aresztowany został gospodarz Edward Schmidt z Nowej Wsi w powiecie Wielkie Żuławy pod zarzutem dokonania zamachu morderczego na swoją żonę. Podczas śledztwa w tej sprawie zaczęła policja kryminalna również interesować się sprawą pożaru, jaki wybuchł 22 maja 1936 r. wieczorem w zabudowaniach gospodarza Michała Eichhorna. Wówczas ujęto jako podejrzanych o wzniecenie pożaru żonę gospodarza Eichhorna i robotnika rolnego Edwarda Schmidta, który był zaręczony z jej córką. Ponieważ materiał dowodowy nie wystarczał do udowodnienia im winy, wypuszczono ich wówczas znowu na wolność. Obecnie udało się policji uzupełnić materiał dowodowy tak dalece, że Sch. pod wpływem tegoż przyznał się, iż rozmyślnie podpalił zabudowania Eichkorna, chcąc w ten sposób dopomóc teściowej do wybudowania nowych budynków. Sch. znajduje się w areszcie prewencyjnym.

Tajemnicze zniknięcie Żydówki właścicielki fabryki bielizny w Gdańsku

Żydówka Elżbieta Kauffmann zlikwidowała nagle swoją fabrykę bielizny, mieszczącą się przy ul. Jopengasse i zniknęła z Gdańska. W dniu 3 bm. udzieliła ona zatrudnionym w swej fabryce urzędnikom 2-tygodniowego urlopu, rzekomo dla przeprowadzenia remontu. Gdy pracownice wróciły w dniu 16 bm. do pracy, zastały fabrykę zamkniętą. Wkrótce stwierdzono, że wszystkie ubikacje były opróżnione. Policja wszczęła dochodzenia, w wyniku których stwierdziła, że K. i jej mąż opuścili Gdańsk. Niesumienna pracodawczyni nie wypłacała personelowi należnego wynagrodzenia, skutkiem czego pracownicy ponieśli straty na około 800 guld. Poza tym nie uregulowała już od marca rb. składek do ubezpieczeń socjalnych, ani należności kilku firm gdańskich i polskich.

Obecnie ujęła policja gdańska Żydówkę Irmę Silberstein z domu Olschewitz, żonę kupca a siostrę Kaufmanowej, pod zarzutem popleczników. Złożyła ona 800 guld., które wypłacono następnie poszkodowanemu personelowi. Następnie wypuszczono ją na wolność.

Polskie konie w niedzielnych wyścigach w Sopotach

W niedzielnych międzynarodowych wyścigach konnych w Sopotach wezmą z pośród 7 gonitw konie polskie udział w 5 gonitwach. W poszczególnych gonitwach startują ze stajni barona Kronenberga 3-letnie „Kanciarz" i „Kulfon" oraz 5-letni „Huzar", najlepszy koń tej stajni, który wygrał już w roku bieżącym trzy gonitwy z przeszkodami w Katowicach. Prócz tego startuje jeszcze 5-letni „Huragan", który wygrał w tym roku 2 gonitwy.

Ze stajni Centralnej Szkoły Kawaleryjskiej w Grudziądzu startują w pierwszym dniu wyścigów, a więc w najbliższą niedzielę 6-letni „Igor II", 5-letni „La Strega", 4-letni „Par" i 5-letni „Milo" w dwóch biegach z przeszkodami. W wyścigach w dniach 10 i 17 lipca rb. startować będą jeszcze prócz tego 4-letnie „Krynica II" i „Srebrny Lis".

Wielki parowiec niemiecki na redzie sopockiej

W środę w południe zawinął na redę sopocką wielki niemiecki parowiec turystyczny „General von Steuber" firmy armatorskiej Norddeutscher Lloyd w Bremie, odbywający podróż do krajów skandynawskich na Bałtyku. Uczestnicy wycieczki zwiedzą Gdańsk, Oliwę i Sopoty oraz Malbork i pomnik w Tannenberg w Prusach Wschodnich. Wczoraj w czwartek o godz. 22 parowiec wyruszył w dalszą podróż do Kłajpedy.

Termin dalszych wyjazdów na kolonie Macierzy Szkolnej

Dnia 2 lipca br. Żołówek, st. kol. Tomaszów Mazowiecki, odj. o godz. 22.12; Węgierska Górka, odj. o godz. 19.07.

Dnia 3 lipca br. Sufrail, st. kol. Białystok, odj. o godz. 6.07.

Ze sportu

Program regat polskich w Gdańsku

pod protektoratem Komisarza Gen. R. P. w Gdańsku p. ministra M. Chodackiego

Długość toru 1900 mtr. — woda stojąca.

Bieg I. — godz. 15: Czwórki I. Nagroda przechodnia Komisji Wioślarskiej Klubu Wiośl. w Gdańsku przechodzi po trzykrotnym wygraniu na własność. Zwyc. 1934 r. B. T. W. Bydgoszcz, 1935 r. K. K. W. Bydgoszcz, 1936 r. nie rozegrana, 1937 r. BTW Bydgoszcz.

Bieg II. — godz. 15,15: Czwórki młodszych. Nagroda przechodnia prezesa Klubu Wioślarskiego w Gdańsku p. dr. Weyrcza przechodzi po trzykrotnym wygraniu na własność. Zwyc. 1934 r. KKW Bydgoszcz, 1935 r. Graudenzer - Ruderverein, Grudziądz, 1936 r. nierozegrana, 1937 r. BTW Bydgoszcz.

Bieg III. — godz. 15,30: Czwórki półwyścigowe młodzieży. Poniżej lat 18-tu, dystans 1200 m., start lotny. Nagroda „Gazety Gdańskiej", przechodzi po trzykrotnym wygraniu na własność. Zwyc. 1933-34 r. KKW Tczew, 1935 r. Klub Wioślarski Gdańsk, 1936 r. nie rozegrana, 1937 r. KW Gdańsk.

Bieg IV. — godz. 15,45: Jedynki. Bieg o nagrodę przechodnią, ofiarowaną przez Komisarza Generalnego R. P. w Gdańsku, p. ministra Chodackiego.

Bieg V. — godz. 16: Czwórki nowicjuszy. Nagroda przechodnia członka Klubu Wioślarskiego w Gdańsku, p. M. Laski przechodzi po trzykrotnym wygraniu na własność. Zwyc. 1934-35 KKW Bydgoszcz, 1936 nie rozegrana, 1937 r. KW Gdańsk.

Bieg VI. — godz. 16,15: Dwójki. Bieg o nagrodę przechodnią, fiarowaną przez Bałtyckie Tow. Terenowe w Gdańsku.

Bieg VII. — godz. 16,30: Czwórki półwyścigowe. Dla wioślarzy, którzy dnia 31. 12. 1937 r. na regatach klasyfikacyjnych nie wygrali żadnego biegu. Nagroda przechodnia wiceprezesa Klubu Wioślarskiego w Gdańsku p. O. Mohra. Zwyc. 1935 r. KKW Bydgoszcz, 1936 r. nie rozegrana, 1937 r. Kol. Klub Wioślarski Bydgoszcz.

Bieg VIII. — godz. 17: Czwórki bez sternika. Bieg o nagrodę przechodnią ufiarowaną przez p. posła Budzyńskiego, prezesa G. P. Z. P.

Bieg IX. — godz. 17,15: Czwórki półwyścigowe pań. Dystans 1200 m., start lotny. Nagroda przechodnia członka Klubu Wioślarskiego w Gdańsku, p. Franciszka Schmeltera, przechodzi po trzykrotnym wygraniu na własność.

Bieg X. — godz. 17,30: Czwórki półwyścigowe nowicjuszy. Nagroda przechodnia członka Klubu Wioślarskiego w Gdańsku p. dyr. Blitka, przechodzi po trzykrotnym wygraniu na własność. Zwyc. 1935 r. Danziger Ruderverein, Gdańsk, 1936 r. nie rozegrana, 1937 Polic. Klub Sport. Bydgoszcz.

Bieg XI. — godz. 17,45: Dwójki podwójne. Bieg o nagrodę przechodnią p. dyr. Kureckiego, członka Klubu Wioślarskiego w Gdańsku.

Bieg XII. — godz. 18: Czwórki II. Bieg dostępny tylko dla osad niezgłoszonych do biegu I. czwórek. Nagroda przechodnia ofiarowana przez członków Klubu Wioślarskiego w Gdańsku, p. architekta Jurkiewicza przechodzi na własność po trzykrotnym wygraniu. Zwyc. 1937 r. KW Płock.

Bieg XIII. — godz. 18,15: Czwórki półwyścigowe młodzieży szkolnej. Dystans 1200 m., start lotny. Bieg o nagrodę przechodnią ofiarowaną przez p. Pilatczyka, wiceprezesa Klubu Wioślarskiego w Gdańsku, przechodzi na własność po trzykrotnym wygraniu.

Bieg XIV. — godz. 18,30: Ósemki. Nagroda przechodnia b. Komisarza Generalnego R. P. w Gdańsku, p. ministra dr. K. Papée, przechodzi po trzykrotnym wygraniu na własność. Zwyc. 1934 r. BTW Bydgoszcz, 1935 r. Ruderklub „Hansa" Gdańsk, 1936 r. nie rozegrana, 1937 r. Kol. Klub Wioślarski Bydgoszcz.

Tegoroczna loteria wyścigowa (Sweepstake)

Z dotychczasowej sprzedaży losów i szeregu zapytań, skierowanych do Gdańskiego Towarzystwa Jeździeckiego wynika, że loteria wyścigowa wzbudza wielkie zainteresowanie. Ponieważ w informacjach o planie wygranych i losowaniu istnieją jeszcze różne niejasności, wyjaśniamy jeszcze co następuje:

Loteria składa się z głównych wygranych, których liczbę i kolejność rozstrzyga największy bieg wyścigów gdańsko - sopockich, a mianowicie o wielką nagrodę Gdańska w dniu 17 lipca rb. Wypłaconych zostanie tyle głównych wygranych pieniężnych, ile wymienionych będzie koni w oficjalnym programie wyścigowym na dzień 17 lipca. Przy ciągnieniu, które odbędzie się przed wyścigiem w dniu 17 lipca na placu wyścigowym, włożone będą do jednego koła losy z numerami, a do drugiego nazwiska danych koni. Na wszystkich właścicieli losów, na które padnie nazwa konia, przypadnie udział w głównych wygranych. Jaką główną wygraną uzyskają, o tym rozstrzyga bieg. Jeżeli np. komuś przypadnie na jego los koń, który wygra bieg, to w takim razie otrzyma 1. główną wygraną, tj. 20 proc. pozostającej do dyspozycji sumy, właściciel losu drugiego konia 10 proc., trzeciego konia 5 proc. O ile podzielona będzie suma 10.000 guld., to wynoszą główne wygrane po 2.000, 1.000, 500, 400, 300 guld. Właściciele losów, których konie uplasowały się na dalszych miejscach, otrzymają 2 proc., a więc po 200, a reszta, których konie nie brały udziału w biegu, po 1 proc., a więc po 100 guld.

Dalsze wygrane po 40, 20, 10, 5 i 2 guld. (na 10.000 guld. 700 wygranych) wylosowane będą w zwykłym losowaniu.

Zaznaczyć jeszcze należy, że wysokość poszczególnych wygranych i ogólna suma wygranych zależy od obrotu losów. Z ogólnych dochodów ze sprzedaży losów podzielonych zostanie 50 proc. jako wygrane. Nawet najniższe wygrane (2 guld.), są wyższe, jak stawki.

Lista odznaczonych Krzyżami Zasługi na Pomorzu

W dniu 23 czerwca br. Krzyże Zasługi za pracę społeczną przyznano:

ZŁOTY KRZYŻ ZASŁUGI

Leonowi Łepczyńskiemu, kupcowi z Bydgoszczy.

SREBRNY KRZYŻ ZASŁUGI

Pawłowi Kalamarskiemu, urzędnikowi Starostwa Powiatowego w Toruniu, — **Julianowi Szyperskiemu**, em. urzędnikowi samorządowemu w Bydgoszczy, — **Julianowi Smiszkowi**, kierownikowi filii Komunalnej Kasy Oszczędności w Wejherowie, — **Czesławowi Zgodzińskiemu**, profesorowi państwowego gimnazjum im. Mawczaka Piłsudskiego w Bydgoszczy.

BRĄZOWY KRZYŻ ZASŁUGI

Teodorowi Bąkowskiemu, em. urzędnikowi samorządowemu w Mroczy, powiatu wyrzyskiego, **Feliksowi Borzyszkowskiemu**, pracownikowi rzeźni miejskiej w Grudziądzu, — **Karolowi Byszrowi** w Bydgoszczy, — **Antoniemu Czarneckiemu** w Pelplinie wojew. pomorskiego, — **Franciszkowi Gajdzusowi**, pracownikowi kolejowemu w Tczewie, — **Augustynowi Herbasowi**, em. urzędnikowi radowiemu w Starogardzie, — **Stanisławowi Hrzowi**, starszemu rejestratorowi Starostwa Powiatowego w Bydgoszczy, — **Jadwidze Jagłowej** w Bydgoszczy, — **Franciszkowi Jaśkiewskiemu**, em. ekspedytowi pocztowemu w Czersku, — **Józefowi Józefowskiemu**, em. funkcjonariuszowi kolejowemu w Inowrocławiu, — **Teofilowi Jaście**, murarzowi w Pelplinie województwa pomorskiego, — **Pawłowi Kaczanowskiemu**, urzędnikowi prywatnemu w Wejherowie, — **Antoniemu Kiedrowskiemu**, kupcowi w Brzazie pow. chojnickiego, **Stanisławowi Kwiatkowskiemu**, urzędnikowi prywatnemu w Inowrocławiu, — **Bolesławowi Kunkowi**, kupcowi w Więcborku powiatu sępoleńskiego, — **Janowi Landowskiemu**, pracownikowi Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Toruniu, — **Józefowi Łukaszewiczowi**, em. ekspedytowi pocztowemu w Wielu powiatu chojnickiego, — **Janowi Marchewiczowi**, urzędnikowi prywatnemu w Skarszewach powiatu kościerskiego, — **Leonowi Prabuckiemu**, kupcowi w Starogardzie, — **Antoniemu Siegrowi**, urzędnikowi samorządowemu w Sępolnie, — **Janowi Smolińskiemu** w Skarlinie powiatu lubawskiego, — **Janowi Starzyńskiemu**, urzędnikowi Urzędu Skarbowego w Bydgoszczy, — **Józefowi Szałucki'emu**, emeryt. ekspedycji pocztowemu w Gdyni, — **Henrykowi Szymańskiemu**, kupcowi w Bydgoszczy, — **Walerianowi Szymańskiemu**, rejestratorowi Starostwa Powiatowego w Bydgoszczy, — **Kazimierzowi Waligórskiemu**, kierownikowi Banku Ludowego w Szubinie, — **Ludwikowi Wierzchowskiemu**, mistrzowi fryzjerskiemu w Pudzierzu powiatu toruńskiego, — **Józefowi Wikaryjczykowi**, kupcowi w Gdyni, — **Anastazemu Ziemlewskiemu**, dozorcy cukrowni w Chełmży województwa pomorskiego.

12 domów w Osiu padło pastwą płomieni

Około 30 rodzin robotniczych bez mieszkań

W święto Piotra i Pawła, w godzinach przed południowych wybuchł pożar w załadowaniach rolnika Szczepańskiego w Osiu, w pow. świeckim. Szalejący wicher przeniósł ogień na sąsiednie budynki, skutkiem czego pastwą płomieni padło aż 12 domów z przybudówkami.

W domach tych mieszkały przeważnie rodziny robotnicze, których około 30 pozostało obecnie bez dachu nad głową. Na szczęście pożar nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach.

W akcji ratowniczej brały udział straże pożarne ze Świecia, Grudziądza i Starogardu, którym po wielu wysiłkach udało się ugasić ogień dopiero we wczesnych godzinach wieczornych. Pożar spowodowały iskry wydobywające się z komina. Wysokości strat na razie nie ustalono; są one bardzo poważne, tym więcej, że tylko kilka ze spalonych domów było ubezpieczonych i to na niskie kwoty.

Pierwowzór chińskich „łodzi śmierci"

stanie do zawodów w Wenecji

WENECJA. Wśród setów międzynarodowych, którzy wezmą udział w zawodach łodzi motorowych w drugiej dekadzie lipca w Wenecji, zwraca uwagę, cieszące się niezwykłą popularnością w Stanach Zjednoczonych małżeństwo znakomitych sportowców John i Maud Rutherford, którzy posiadają szereg rekordów światowych. — John Rutherford stanie do wyścigów na łodzi, która do dziś nazywana jest „łodzią samobójczą".

Pochodzenie tej łodzi jest bardzo ciekawe. Pierwotnie, w okresie emerytalnego zbudowano tę łódź na zamówienie marszałka Czang-Kai-Szeka. Miała ona być pierwowzorem słynnej łodzi-torpedy dla warynarki chińskiej. Łódź-torpeda, według pierwotnych planów miała być kierowana przez jednego człowieka i zawierać ładunek 250 kg materiałów wybuchowych oraz rozwijać szybkość 90 km na godz. Wojna tego, że 1937 nie była wykończona na termin umowny, Chińczycy zamówienie zmodowanie, a łódź nabył Rutherford, który zmienił w niej motor na silniejszy i stanie na niej do zawodów.

Projekt monumentalnego gmachu Polskiego Radia w Warszawie

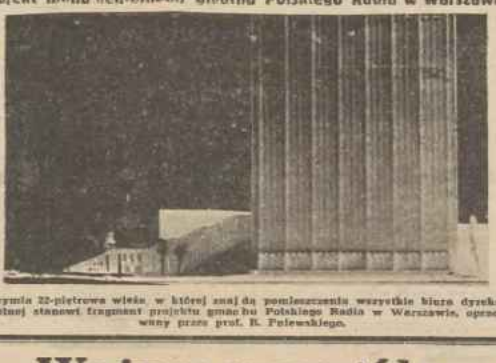

Olbrzymia 22-piętrowa wieża, w której znajdą pomieszczenia wszystkie biura dyrekcji naczelnej stanowi fragment projektu gmachu Polskiego Radia w Warszawie, opracowany przez prof. R. Piotrowskiego.

Kurs dla leśników

Na terenie Wielkiego Pomorza znajduje się obecnie około 150.000 ha lasów prywatnych, samorządowych, fundacyjnych i innych, nie stanowiących własności Państwa. Samorząd rolniczy winien w myśl istniejącego ustawodawstwa roztaczać nad nimi opiekę i pracować nad podniesieniem ich stanu i produktywności w zrozumieniu, że jesteśmy państwem bardzo ubogim pod względem lesistości i że drzewo jest surowcem podstawowym, w wielu wypadkach niczym nie dającym się zastąpić. — Produkcja drzewa stoi na właściwym poziomie przy odpowiednim uświadomieniu i wyrobieniu fachowym tak właścicieli lasów, jak i pracowników leśnego. Nad tym zadaniem konsekwentnie pracuje od lat kilkunastu Pomorska Izba Rolnicza. W tym celu urządza między innymi dokształcające kursy dla pracowników lasów prywatnych, trwające przeciętnie 6 tygodni i połączone z egzaminem po nich następującym.

Czwarty już z rzędu kurs, licząc od 1933 r., zorganizowała Pomorska Izba Rolnicza. Udział w kursie biorą przeszło 50 uczestników. W dniu 27 czerwca br. po nabożeństwie w kościele św. Jakuba otworzył kurs naczelnik wydziału Pomorskiej Izby Rolniczej p. inż. M. Bernakiewicz, w obecności wojewódzkiego inspektora Ochrony Lasów p. inż. M. Landowicza, przedstawicieli organizacji właścicieli lasów prywatnych i leśników prywatnych, jakoteż zaproszonych gości.

Spodziewać się należy, że inicjatywa podjęta przez Pomorską Izbę Rolniczą wyda dodatnie rezultaty lub dla gospodarzów leśnych, jak i ich właścicieli i leśników.

Ważne szczegóły
Wielkiego Konkursu „Gazety Pomorskiej"

KTO MOŻE WZIĄĆ UDZIAŁ W KONKURSIE?

Każdy Czytelnik, który przystąpi do zjednywania nam prenumeratorów. Nasze pismo zamieszczać będzie codziennie kupony na zgłoszenia nowych prenumeratorów, które trzeba wypełnić imionami, nazwiskami i adresami zjednanych abonentów oraz podpisać czytelnie własnym imieniem i nazwiskiem z dokładnym adresem. Kupony te należy przesłać do „GAZETY POMORSKIEJ", Toruń, ul. Bydgoska 56, w zamkniętej kopercie z napisem: Wielki Konkurs Czytelników „Gazety Pomorskiej".

Wspaniałe nagrody Wielkiego Konkursu „Gazety Pomorskiej" dzielimy według kolejności liczby uzyskanych prenumeratorów jak następuje:

1. Bilet na najpiękniejszą wycieczkę sezonu Polskich Linii Żeglugowych „Gdynia-Ameryka" do stolic Skandynawii (Stokholm, Oslo, Kopenhaga) luksusowym statkiem motorowym ms. „Piłsudski" wartości ca zł 500.—
2. Radioodbiornik superheterodyna — Telefunken — za zł 140.—
3. 1 bilet na wycieczkę ms. „Piłsudski" jak wyżej wartości ca zł 300.—
4. Aparat fotograficzny — Kodak „Retina" — za zł 150.—
5. 1 zegarek „Perfectwatch" za zł 70.—
6. Artykuł do dowolnego wybrania z firmy Meiel — za zł 50.—
7. Przybory do pisania na biurko — za zł 50.—
8. Efektowne pudło do papierosów — za zł 50.—
9. Zegar-budzik na biurko — za zł 50.—
10. Paterę kryształową — za zł 50.—
11. Postument na biurko — za zł 50.—
12. Blaszanka kilowa herbaty firmy Pluton — Warszawa za zł 35.—
13. Bombonierka i pudło cukrów firmy Wedel za zł 35.—
14. Aparat fotograficzny Kodak „Jiffy" za zł 35.—
15. Zegarek firmy „Perfectwatch" — za zł 30.—
16—23. Wytworne artykuły kosmetyczne firmy Abaród — po zł 25.—
24—28. Artykuły toaletowe f-my Palmolive — po zł 18.—
29. Rozpylacz do perfum — za zł 10.—
30. 2 pary pończoch damskich — za zł 10.—

Ponadto każdy z naszych Czytelników, który zgłosi nam 10 ciu zjednanych przez siebie prenumeratorów otrzyma jedną z wielu nagród dodatkowych, w postaci cennego upominku. Za **zjednanego prenumeratora uważany jest ten nowy Czytelnik, który wpłacił prenumeratę przynajmniej za jeden miesiąc** przekazem pocztowym, lub też zaabonował „Gazetę Pomorską" w miejscowym Urzędzie Pocztowym.

Konkurs zostanie zamknięty w dniu 26 lipca br.

Zgłoszenie nowych prenumeratorów.

1. Imię i nazwisko now. prenumeratora ..... adres ..... poczta ..... Zł ..... wpłacił do .....
2. Imię i nazwisko now. prenumeratora ..... adres ..... poczta ..... Zł ..... wpłacił do .....
3. Imię i nazwisko now. prenumeratora ..... adres ..... poczta ..... Zł ..... wpłacił do .....
4. Imię i nazwisko now. prenumeratora ..... adres ..... poczta ..... Zł ..... wpłacił do .....
5. Imię i nazwisko now. prenumeratora ..... adres ..... poczta ..... Zł ..... wpłacił do .....
6. Imię i nazwisko now. prenumeratora ..... adres ..... poczta ..... Zł ..... wpłacił do .....
7. Imię i nazwisko now. prenumeratora ..... adres ..... poczta ..... Zł ..... wpłacił do .....
8. Imię i nazwisko now. prenumeratora ..... adres ..... poczta ..... Zł ..... wpłacił do .....
9. Imię i nazwisko now. prenumeratora ..... adres ..... poczta ..... Zł ..... wpłacił do .....
10. Imię i nazwisko now. prenumeratora ..... adres ..... poczta ..... Zł ..... wpłacił do .....

Imię, nazwisko i dokładny adres biorącego udział w Konkursie

Notowania giełdowe

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 30 czerwca

DEWIZY: Belgja [illegible]; Berlin [illegible]; Gdańsk [illegible]; Amsterdam [illegible]; Kopenhaga [illegible]; Londyn [illegible]; Nowy Jork [illegible]; Oslo [illegible]; Paryż [illegible]; Praga [illegible]; Sztokholm [illegible]; Zurych [illegible]; Mediolan [illegible]; Montreal [illegible]; Helsinki [illegible]; Tel Aviv [illegible].

Tendencja [illegible].

WALUTY: [illegible]

AKCJE: Bank Polski [illegible]; Lilpop [illegible]; Modrzejów [illegible]; Starachowice [illegible]; Haberbusch [illegible]. — Tendencja [illegible].

PAPIERY: [illegible]

Tendencja [illegible].

Hallo, tu Polskie Radio!

Piątek, 1 lipca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Audycja poranna. 12,00 Audycja południowa (z Katowic). 13,15 „W puszczy [illegible]" — pogadanka dla dzieci starszych. 13,30 [illegible] kapelana Michała [illegible] (ze Lwowa). 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Muzyka lekka w wyk. [illegible]. 17,00 Muzyka taneczna — płyty. 18,00 Fotografia barwna — pogadanka. 18,20 Duety Franciszka Schuberta na skrzypce i fortepian. Wykonawcy: Olga Niatachówna — skrzypce i Jerzy [illegible] — fortepian (z Łodzi). 18,45 Kronika [illegible]. 19,00 Muzyka w wykon. Trio [illegible] Emila [illegible]. 19,30 Pogadanka aktualna. 19,50 Wieczór operetkowy (z Poznania). W przerwie: [illegible] Pana Tomasza. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Audycja dla wsi: „Skrzynka rolnicza". 21,30 „Na budowie" — Audycja z cyklu „[illegible]". 21,50 Wiadomości sportowe. 22,00 Muzyka kameralna [illegible]. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. [illegible]

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

6,00 Muzyka [illegible] — płyty. 6,55—8,00 Wiadomości z Pomorza. 12,00—14,15 Dla każdego coś ładnego — płyty. 17,00 „Dokąd jechać w świat". 17,00 Śpiewa: Zofia [illegible] — fort. i Feliks Tomaszewski — fort. 21,00—21,10 [illegible] przeprowadzi Dyrektor Bohdan Pawłowicz. 22,00 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,00 Rozmowa z OPR „[illegible]". 22,55—23,00 Na dobranoc — płyty.

PROGRAMY ZAGRANICZNE

20,20 RADIO PARIS. Koncert symfoniczny.

21,00 SZTOKHOLM. Koncert ork. z udz. Jarmili Nowotnej (śpiew).

21,30 MEDIOLAN. Koncert symfoniczny z Bazyliki di Massenzio.

22,00 KOLONIA. Symfonia Nr. 9 „Eroica" Beethovena.

Sobota, 2 lipca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Audycja poranna. 12,00 Audycja południowa. 12,11 Teatr wyobraźni dla dzieci: [illegible] „[illegible]". 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Miniatury kwartetowe. W programie utwory [illegible]. 17,00 Muzyka taneczna zespołu Czesława Lewandowskiego. 18,10 Koncert [illegible] (z Wilna). 18,45 Fragment z „[illegible]" Adama Mickiewicza. 19,00 Recital śpiewaczy Witolda [illegible] (baryton). 19,30 Pogadanka aktualna. 19,50 „Z pieśnią i [illegible]" (z Katowic). 20,00 Audycja dla Polaków za granicą: I) Audycja dla dzieci pt. „[illegible]". II) „Kajakiem po Wilji i Niemnie" — audycja. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Audycja dla wsi: Przed żniwami — pogadanka. 21,10 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 21,50 Wiadomości sportowe. 22,00 Godzina niespodzianek (z Katowic). 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

6,00—6,25 Fragmenty z oper — płyty. 6,55—8,00 Wiadomości z Pomorza. 12,00—14,15 „Dla każdego coś ładnego" — płyty. 17,00 Recital skrzypcowy Wacława Kiernozyka, przy fortepianie Irena Kyprian-Białucowa. 17,30 Piękne uwertury (płyty). 17,50 Wiadomości sportowe z Pomorza. 21,00—21,10 Audycja dla wsi — „Przed żniwami!" — pogadanka.

PROGRAMY ZAGRANICZNE

19,00 RYGA. Koncert muzyki węgierskiej.

20,20 PRAGA. Koncert galowy z ok. [illegible].

21,10 LONDYN REG. „Macbeth" — opera Verdiego.

22,15 LUKSEMBURG. Koncert symfoniczny.

22,35 DROITWICH. „Macbeth" — opera Verdiego.

GDAŃSK

DROGERIA jedyna **POLSKA**
Artykuły toaletowe — Farby — Perfumerja.
Foto: Film — Wywoływanie — Kopjowanie 3 razy dziennie. Telefon 22613
Zygmunt Buliński Kassub. Markt 1a, przy dworcu (róg Danziger Privat-Actien-Bank). 18

Zwiedzajcie Weitz-Kaffeestuben
Gdańsk, Langgasse 69
Godny widzenia zimny bufet.
Gorące potrawy o każdej porze dnia.
Dobrze zaopatrzony bufet cukierniczy. 8034

FUTRO
Teraz jest najdogodniejszy czas na reperacje, przeróbki i nowe roboty futrzane wszelkiego rodzaju. — Wielki wybór w prawdziwych i farbowanych lisach po najniższych cenach letnich. 6273
MAGAZYN FUTER CYBULKA
Gdańsk, Grosse Wollwebergasse 13, I. p. tel. 26701

Aparaty
i szkła do zapraw, maszynki do lodów, lodownie pokojowe
poleca najkorzystniej
A. Mroczkowski
Toruń, Chełmińska 13. Telefon 19-94. 806

Numer akt: Km. 250/38. (10525

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowem Tomasz Twardowski, mający kancelarję w Nowem ul. Gdańskie Przedmieście nr. 7 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6 lipca 1938 r. o godz. 10-tej w Nowem, ul. Kolejowa odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Augustyna Frankowskiego przemysłowca w Nowem, składających się z 2700 pazzck obręczy 4,5 stop. białych po 48 sztuk w snopkach a 2,— zł, oszacowanych na łączną sumę zł 5400.—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Nowe, dnia 11 czerwca 1938 r.

(—) Twardowski, komornik.

Reklama dźwignią handlu!

SPRZEDAŻE

Rowery
męskie, damskie gwarantowane — ceny zniżone — dogodne warunki spłaty motocykle lekkie najtaniej
Elektra
Toruń Chełmińska 4
474

Krem Olejek Okulary Murzynek na wagę 993
poleca
Drogeria **FOTO-SZADY**
Toruń, St. Rynek 33.

Kuchnie
jadalnie, sypialnie, gabinety, tapczany
poleca
T. Kasprowicz
Toruń, Prosta 5. 847

Place
od 200 do 2000 m² budowlane sprzedajemy tanio i na dogodnych warunkach. I. Polskie Towarzystwo Kąpieli Morskich w Gdyni, tel. 1806 od 9—12 i od 3—5-tej. Zarząd willa „Belweder" ul. Korzeniowskiego 9.
7007

Szlachetne tynki
własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki mytе, sztuczny granit we wszystkich kolorach, znany szewej dobroci nasze fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastrico — biały, zielony, czarny, czerwony, żółty, serpentyna czarna, słonie lastricowe. Adres „ELEWACJA" Gdynia, Morska 45, telefon 20-73. Oddział Warszawa, ul. Widok 22. Toruń, ul. Mostowa 11, tel. 28-05. — Bydgoszcz, Archit. F. Wewerna, ul. Długa 22, telef. 24-13. Katowice, ul Kościuszki 1. 6729

MEBLE solidne
po cenach przystępnych tylko w firmie 17
GORECKI, Toruń
Żeglarska 27, telef. 1251

Dr. Wiktor Szymański
Specjalista chorób:
skórnych, wenerycznych i dróg moczowych
przeniósł się z Grudziądza **do Gdyni**
Ordynuje przy ul. Świętojańskiej 39, m. 1 w godz. 16—18
Mieszkanie prywatne: Orłowo, ul. Przybendowskich 21, willa własna „Agawa"
Gabinet elektrofizykalny, Roentgen
Telefon 52—68 (712) Telefon 51—86

Dr. med. W. Baraden
Specjalista chorób kobiecych i położnictwa
przeniósł się z Grudziądza do GDYNI
ul. Krasickiego (Kam. Góra) nr. 32 dom własny
Godziny przyjęć: od 10—11, 4—6 po południu. tel. 13—36. 7243

Sypialnia
elegancka, fińska brzoza, dobre wykonanie, szafa 4 drzwi. okazyjnie sprzedam. Toruń, Prosta 3, słolarnia, podwórze. 1266Ck

Kredyt
na asygnaty — kawa, herbata, cacao, wafle do lodów, tortowe, wina, najtaniej **Budziak**, Toruń, Chełmińska 3. 1263

Restauracja-bar
od 10 lat prowadzona, h. dobrze prosperująca, z powodu objęcia innego przedsiębiorstwa od zaraz za zł. 1.600 do sprzedania. Przyjazd pożądany. — Westfalewski, Gdynia — Skwer Kościuszki 19, tel. 30-15. 7250

Farby
lakiery, pendzle po cenach zniżonych. **Hurtownia Jan Kapczyński.** 1013

MIESZKANIA
Pokój
umeblowany, frontowy, oddzielne wejście, ewent. z utrzymaniem wynajmę od 1 lipca. Toruń, Moniuszki 27 m. 5. (27)

RYNEK PRACY
Potrzebny od zaraz na majątek 600 ha
Pisarz-Kasjer
samotny w wieku około lat 40 — z dłuższą praktyką w maj. rolnych, do prowadzenia księgowości gospodarczej, załatwiania korespondencji, pisania na maszynie oraz nadzór podwórza. Wymagana jest kaucja. Zgłoszenia z odpisami świadectw i życiorysem nadesłać Czajkowski, Płochocin p. Warlubie. 5282

RÓŻNE
Bezpłatnie
wywołujemy klisze i błony Hurtownia **Jan Kapczyński**, Toruń. 1112

Udzielam
tanio korepetycyj **lekcyj**
francuskiego, niemieckiego angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń Sukiennicza 4. 14

PRZETARG PUBLICZNY

a) na roczną dostawę dla Krajowych Zakładów
1. materiałów malarskich,
2. materiałów elektrotechnicznych
3. olejów i smarów, oraz

b) na wykonanie:
4. robót dekarskich w Krajowym Zakładzie Psychiatrycznym w Kocborowie, i
5. robót dekarskich i blacharskich w Krajowym Zakładzie Psychiatrycznym w Świeciu, oraz
6. robót dekarskich i blacharskich w Zakładzie Wychowawczym w Bożdżie

odbędzie się dnia 7 lipca 1938 r. o godz. 11 w kolejności od 1) do 6) w gmachu Starostwa Krajowego Pomorskiego w Toruniu przy ul. Fosa Staromiejska 1. Druki ofertowe na poszczególne dostawy wzgl. roboty otrzymać można za opłatą 3 zł w Wydziale Drogowo-Budowlanym, gdzie również udziela się informacyj.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone wadjum w wysokości ok. 5% dostawy, wzgl. robótz. Wadjum należy złożyć w Kasie Głównej Starostwa Krajowego w gotówce, lub w papierach państwowych. Oferty bez wadjum i nie złożone na blankietach urzędowych uwzględnione nie będą. Oferty na drukach urzędowych należy złożyć w zamkniętych i zalakowanych kopertach z napisem odnośnej dostawy do dnia 7 lipca 1938 r. godz. 10 w Starostwie Krajowym Pomorskim w Toruniu w pokoju 55. Zastrzega się swobodny wybór oferenta, podział dostawy na poszczególne zakłady lub nie uwzględnienie żadnej oferty.

Starosta Krajowy Pomorski.

[illegible] (10536

Sygnatura: III. Km. 1979/37. (10527

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru III-go Wojciech Janowski, mający kancelarję w Grudziądzu, ul. Legionów nr. 15, na podstawie art. 670 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 sierpnia 1938 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Anny Bąkowskiej vel Bonkowskiej nieruchomość Okonin karta 10, składającej się z gospodarstwa rolnego o obszarze 36,45,50 ha wraz z zabudowaniami i inwentarzem żywym i martwym według stanu z dnia 19 lutego 1938 roku. Nieruchomość położona jest w Okoninie, powiat Grudziądz.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 35.888,—, cena zaś wywołania wynosi zł 23.925,33.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 3.588,80.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji zachowane będą ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, to uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu, ul. Ks. Budkiewicza, sala nr. 20.

Grudziądz, dnia 23 czerwca 1938 r.

w z. (—) Lewicki, komornik I rew.

OGŁOSZENIA: wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej [illegible] zł; w tekście na pierwszej stronie [illegible] zł; w tekście na drugiej i trzeciej stronie [illegible] zł; w tekście na dalszych stronach [illegible] zł. Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej. Dla poszukujących pracy i nauczycieli 25 proc. [illegible]. Komunikaty [illegible]. Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 25 procent nadwyżki. [illegible]

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI: Z doręczaniem przy pomocy poczty wzgl. K. z do. [illegible] 3,10 miesięcznie; Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi 2,80; Bez dodatków książkowych z doręczeniem przez pocztę 2,30; Z odbiorem w administracji 2,00; Gazeta Gdańska w Gdańsku: ceny jak powyżej — tylko w guldenach gdańskich. Zagranicą 4,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczanie pisma.

Redaktor naczelny: JAN DREWNIECKI. Redaktor odpowiedzialny: MIECZYSŁAW RADIŃSKI, Toruń, ul. Rybaki 38.

UWAGI: [illegible]

Redaktor odpowiedzialny „Gazety Gdańskiej": Wilhelm Getzmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.

Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o. o. Czcionkami Drukarni Józef Karol Kossel w Toruniu.

Adres redakcji i administracji: Toruń, ul. Bydgoska 56. Tel. 29-70, 29-90

90-letnia znachorka - handlarką trucizn

W jugosłowiańskiej prowincji Banat zdarzyły się w ostatnim czasie liczne wypadki otrucia. Policja przez długi czas nie mogła wpaść na trop, kto jest handlarzem trucizny, której skład chemiczny wykazywał pochodzenie z jednego i tego samego źródła, oraz, że trucizna jest pochodzenia roślinnego. W końcu zaczęto obserwować starą, 90-letnią znachorkę, która przed kilku laty wprowadziła się do miasteczka Pancewo. Mimo, że podejrzenia szły bardzo daleko i doprowadziły nawet do aresztowania znachorki i długotrwałego trzymania jej w więzieniu, zbrodnie trucicielskie nie ustały. Dopiero przed kilku dniami zupełnie przypadkowo wpadły władze na trop tej strasznej afery. Mianowicie jedna z wieśniaczek zgłosiła się do młodej panienki, która już miała miejscową „sławę", jako sprzedawczyni cudownych ziół i płynów, uzdrawiających, — po lekarstwo dla swego ciężko chorego męża. Wynik kuracji był tragiczny, bowiem chory zmarł zaraz po wypiciu lekarstwa. W toku śledztwa wyszło na jaw, że owa panienka, uczennica szkoły średniej, uzyskała od starej znachorki recepty na sporządzanie lekarstw i trucizn, za wysoką opłatą. Aresztowana panna przyznała się, że słysząc od zrozpaczonej żony chorego, że stan jest beznadziejny, uznała chorobę za nieuleczalną i by skrócić męki chorego — dała jej truciznę, zamiast lekarstwa. Po konfrontacji z zaaresztowaną — stara znachorka c. nicznie przyznała się, że sprzedawała trucizny każdemu, kto tylko ich zażądał i że w wielu wypadkach wiedziała, że jedno z małżonków chce się pozbyć drugiego przez otrucie, a także, że wielu z jej klientów kupuje truciznę w celach samobójczych. Obie trucicielki będą wkrótce za swoje czyny odpowiadać.

750 rodzajów pluskiew

Emigrant rosyjski, zamieszkały w Jugosławii, inż. Nikola Korniloff posiada dużą własność ziemską w pobliżu Skoplje i niezmiernie interesuje się żywą przyrodą. W jednym z pokojów urządził on hodowlę pluskiew, która daje mu pole do badania życia różnych ich gatunków. W ostatnich dniach w świecie przyrodniczym dość znaczną dużą sensacją było ogłoszenie wiadomości, że Korniloff sporządził kolekcję aż 750 rodzajów pluskiew. Wśród tych pluskiew znajduje się dużo dotychczas nieznanych gatunków tych wielce nieprzyjemnych owadów. Nieznane te okazy mają podobno otrzymać nazwę pluskiew Korniloffa, przy czym okazy mają otrzymać numery porządkowe — 1, 2, 3, itd.

Tego jeszcze nie było

Bezwzględnie najkorzystniej jest zaprenumerować „Gazetę Pomorską" wydanie K (z dodatkami książkowymi), **bo wówczas** Czytelnik otrzymuje **bezpłatnie** nasz dziennik — **gdyż** cena księgarska dodawanych przez nas książek **przekracza** przeszło dwukrotnie cenę prenumeraty.

Prenumerując „Gazetę Pomorską" wydanie K

miesięcznie z odbiorem w administracji za 2.60 zł,

miesięcznie przez pocztę za 3.10 zł, otrzymuje Czytelnik **codziennie** nasz dziennik i **w trzeciej dekadzie każdego miesiąca dwie wartościowe książki, wykonane na dobrym papierze drzewnym, w trwałej kartonowej oprawie i barwnej obwolucie na papierze drzewnym.**

Różnica między zwykłą prenumeratą wynosi na miesiąc 90 groszy **(3 grosze dziennie). Wydatek mały, a korzyść wielka.**

Każdy Czytelnik, który wpłacił zwykłą prenumeratę może do 5-go lipca przesłać dodatkowo 50 groszy, a będzie włączony do wyd. K i otrzyma jeszcze w lipcu zapowiedziane książki.

Kaczki w bocianim gnieździe

Niecodzienna a dziwna historia zdarzyła się we wsi Penzlin w pobliżu Hamburga. Mianowicie jeden z robotników poprawiał dach domu wiejskiego, na którym znajdowało się bocianie gniazdo. Ponieważ gniazdo to przeszkadzało mu w naprawianiu dachu, podszedł do niego i zrzucił je. Jakież było jego zdziwienie, gdy zobaczył, że z gniazda wypadła żywa kaczka. Wówczas robotnik zajrzał do wnętrza gniazda i zobaczył, że w gnieździe są żywe, młode kaczki, którym na szczęście nic się nie stało. Wobec tego troskliwie umieścił gniazdo w tym samym miejscu. Na wieść o tym zbiegli się mieszkańcy wioski, którzy ten osobliwy wypadek zaczęli tłumaczyć sobie, jako dobrą wróżbę dla mieszkańców wioski.

Fakt ten jest autentyczny, co trzeba koniecznie zaznaczyć, by podejrzliwy czytelnik nie wytłumaczył sobie wprost przeciwnie, a mianowicie, że jest to typowa „kaczka dziennikarska".

Próba p..bicia rekordu przez niemieckie autożyro

Na zdjęciu — niemieckie autożyro, które o statnio przeleciało z Bremen do Rangsdorfu, ustalając rekord odległości na 230 klm.

Morze to wielkość i bogactwo narodu!

Mieczysława Łuczyńska

SPALONE MOSTY

(11

W powietrzu unosił się niewidzialny obłok zapachu, jak senne marzenie. Harper porwany czarem chwili, zapomniał o swej zwykłej powściągliwości. Gorącymi rękoma ujął dłonie panny Borlin.

— Marion...

Jej spojrzenie pełne spokoju i powagi zmieszało go.

— Czy chciałeś mi coś powiedzieć?

Uwolniła ręce z jego uścisku.

— Czy zawsze tak będzie? — rzucił ze smutkiem.

Zawahała się.

— O, Charlie...

W głosie jej brzmiał wyrzut. Rozejrzała się za ławką. Usiadła i wskazała Harperowi miejsce obok. W milczeniu spełnił jej życzenie. Siedzieli tak blisko siebie, że prawie dotykali się ramionami. Oboje czuli w sobie jakąś dziwną bezradność. Ciężkie wahadło serca Marion kołysało się w niej, jak w zepsutym zegarze, żeby niespodzianie zatrzymać się na jakiejś ważnej godzinie. Rozumiała, że ostateczna chwila powzięcia decyzji coraz bardziej się zbliżała.

Marion bała się tej chwili.

Wszystkie przeżycia skoncentrowane w jej duszy podczas pobytu w Polsce, nie znajdowały jeszcze wyodrębnienia. Jedne nie usuwały się spod wpływu drugich. Harper spojrzał na nią zachmurzonym wzrokiem.

— Widzisz, Marion, zawsze tak być nie może. — przemówił głosem pełnym stanowczości.

— Wiem o tym, Charlie...

— Mnie to męczy. Żyję jak na wulkanie, w obawie, że ten lada chwila może wybuchnąć. Przecież dłużej tak być nie może. Gdybym miał pewność, że nie czujesz dla mnie żadnego uczucia, że jestem ci zupełnie obojętny, odsunąłbym się dawno. Ale twoje postępowanie ze mną jest takie dziwne, Marion... Czasem doznaję wrażenia, że nie chce wyjść za mnie tylko dlatego, że nie jestem Polakiem. Czasem nawet doznaję wrażenia, że i ty, że i ty, Marion... mnie kochasz. — dokończył prawie szeptem.

Niżej schyliła głowę, jakby chciała ukryć przed jego wzrokiem wyraz twarzy. Widział tylko jej kasztanowe włosy, wijące się nad białym karkiem, delikatne linie nosa i ust z opuszczonymi kącikami, w których czaił się głęboki smutek.

* * *

Harper poczuł w sobie dziwną niemoc. Wiedział, że rozmowa i tym razem nie odniesie żadnych rezultatów, a on sam znów pozostanie w próżni między nadzieją i buntem własnego serca.

Marion milczała.

Wokół złociła się cisza pogodnego dnia. Kryształowy dźwięk wodospadów i fontann posiadał w sobie tony bliskiej sercu melodji.

Panna Borlin podniosła się z miejsca.

— Zapewne masz słuszność, Charlie — wróciła do przerwanego tematu. — Ja nie chcę wprowadzać w twoje życie niepotrzebnych dysonansów. Układaj je sobie tak, jak będzie ci wygodniej.

Uśmiechnął się gorzko.

— To nie jest odpowiedź, Marion.

— Cóż innego mogę ci powiedzieć?

Wpatrzył się w jej oczy.

— Zastanów się poważnie i z ręką na sercu powiedz, że mnie nie kochasz.

Wstrzymała oddech. Zdawała się wahać i dopiero po długiej chwili rzuciła spokojnie:

— Ja cię bardzo lubię, Charlie, ale cię nie kocham.

Wbrew wypowiedzianym słowom, Harper zobaczył w podniesionych ku niemu oczach panny Borlin jakieś olśniewające światło, które zapaliło się i zgasło, jak gwiazdy nadziei.

VIII.

Życie pot...rzało się.

O szyby budynku gimnazjalnego uderzał deszcz.

Dźwięk rozpryskujących się kropli nie spływał monotonnie po szkle, lecz wsiąkał w duszę Leszka Niemojewskiego i wydrążał w niej jakąś dziwnie pustą jamę. Leszek nie mógł skupić uwagi na przedmiocie omawianym przez profesora Starżyca.

Słyszał tylko głos, jakby dobiegający z dali, zamglonej deszczem.

Polonista cytował słowa z Kordiana:

„Nabity. Niechaj krzemień na żelazo
pada.
Ból, chwila jedna, ciemno — potem jasność błyśnie,
Lecz jeśli nie zaświeci nic. I ból przeminie.
Jeśli się wszystko z chwilą boleści rozpryśnie."

...A potem ciemność. Potem nawet ciemność ginie.
Nic. Nic. I sobie nawet nie powiem samemu
Że nic niema. I Boga nie zapytam — czemu
Nic niema. Ha, więc będę zwyciężony niczem..."

Za oknami szalała wiosenna burza. Kilka drzew na dziedzińcu załamywało się pod gwałtownym naporem wiatru. Przemoczone deszczem gałęzie rzucały na szyby czarne cienie.

Jasne, zazwyczaj pogodne oczy Leszka Niemojewskiego, przebiegły po klasie szkolnej z wyrazem niepokoju, pociemniały jakąś niespodziewaną chmurą i dłużej zatrzymały się na oknie.

Deszcz padał bez przerwy. Wdzierający się szparami gwizd wiatru, zmuszał polonistę do podnoszenia głosu.

Ostatnie słowa Starżyca wstrząsnęły nagle duszą Leszka, jak podziemny nurt. Przypomniał sobie brata. I on przeżywał to samo. I on był uczniem profesora Starżyca. I do duszy Pawła tak samo, może w taki sam deszczowy dzień, wypełniony ciężarem smutku i beznadziei, płynęły przez usta polonisty natchnione słowa Kordiana.

...Ha, więc będę zwyciężony niczem!"

Leszek wstrząsnął się. Powstał w nim jakiś bunt. Myśli goniły się jedna za drugą, poplątane, bezładne, podobne do stada przestraszonych ptaków. Od pierwszych dni wiosny, w celu zmniejszenia wydatków domowych, jeździł do szkoły na rowerze. W czasie pogody kilometry mijały szybko, ale dzisiaj. Niebo zalane chmurami nie wróżyło rychłego wypogodzenia.

Z wyobraźni Leszka wyłonił się przykry obraz...

Droga błotnista... wiecznie psujący się rower... las rozszlochany deszczem. To było wszystko, co w tej chwili mogło znaleźć się w kręgu zainteresowań chłopca. To bolało. To było czymś osobistym, jakby wyjętym z samej głębi duszy.

Sala szkolna... Profesor Starżyc... Kordian...

Nie! To było obce, to nie bolało, to nie wyrzucało z budynku w zimną topiel ulewnego deszczu.

Leszka ogarnęła dziwna niemoc, prawie zniechęcenie. Głos polonisty, mówiącego o zadaniu Kordiana w literaturze, padał jak w próżnię. Starzec zauważył roztargnienie chłopca. Na chwilę przestał mówić. Począł się buntować. Przypomniał sobie te wszystkie lata w ciągu których usiłował pociągnąć uczniów pięknem wyławianym z literatury szkolnej. Wiecznie to samo — brak poczucia zrozumienia i roztargnienie.

Podszedł do Niemojewskiego. Leszek nie spuścił oczu przed surowym wzrokiem profesora, jak to zwykle czynił Paweł.

— Widzę, że Niemojewski idzie śladami swego brata? — rzucił. A to nie dobrze. Kto nie ma poszanowania dla nauki, ten nie powinien zajmować miejsca innym.

Po ustach Leszka przebiegł wyraz oporu.

— Nie rozumiem pana profesora.

Harda odpowiedź uczniaka zmieszała Starżyca. Fala gniewu podniosła się w nim szeroką nawałnicą.

— No, zobaczymy! — odpowiedział zduszonym głosem. Może tak Niemojewski przypomni nam pierwszy akt z Kordiana...

Leszek wyprostował się.

(Ciąg dalszy nastąpi)